Czy rozpocząłeś trening do Biegu Narodowego?

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 23 | Warszawa, poniedziałek 20 marca 1950 r. | Rok VI

Szymura przegrywa z Gościańskim

GARBARNIA I GWARDIA JUŻ PROWADZĄ

TENISIŚCI WYJECHALI DO MOSKWY

WARSZAWA, 19.3.

PUNKTUALNIE o godzinie 23,11 ruszył pociąg z Dworca Gdańskiego z 10-osobową ekipą tenisistów udających się do Moskwy pod kierownictwem inż. Olszowskiego. Junior Sebrala z Gliwic odleci dopiero we wtorek samolotem.

W wagonie zajęli miejsca Jędrzejowska, Kubalanka, Skonecki I i II, Piątek, Chytrowski, Hebda, Radzio i Kudliński oraz kier. inż. Olszowski.

Zawodnicy jadą sypialnym wagonem drugiej klasy — po dwie osoby w przedziale. Wszyscy są w doskonałej formie — opowiadają o swych wrażeniach z meczu ligowego Legia — ŁKS, ale co chwila pytają się:

Gen. Jaroszewicz do tenisistów

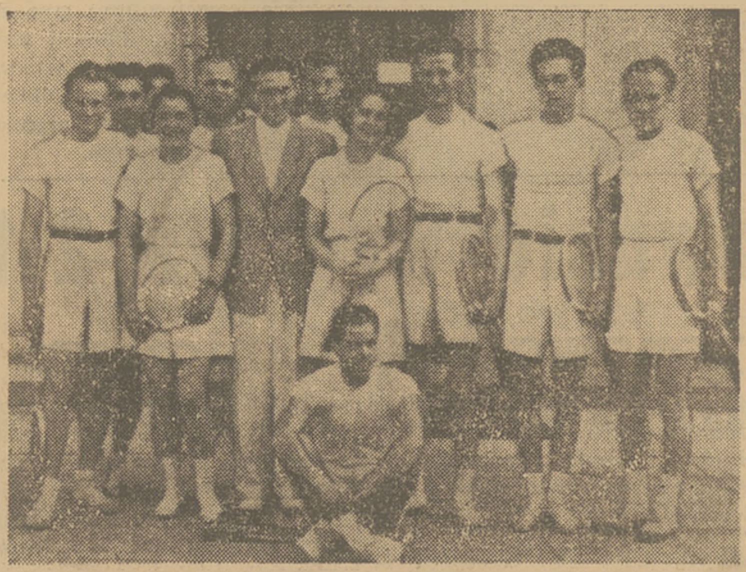
PRZEMAWIAJĄC do zawodników, wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, na zakończenie przemówienia wezwał wyjeżdżających, aby w czasie pobytu nie tylko zapoznali się ze sportem radzieckim, lecz również poznali i zbliżyli się do człowieka radzieckiego.

— Za ile odjazd?

Wreszcie pociąg rusza. Na peronie słychać okrzyki pożegnalne. Tenisiści machają rękami i chusteczkami.

— Wrócimy za miesiąc w znakomitej formie — słychać jeszcze głos Jadzi Jędrzejowskiej.

Na str. 6 korespondencja z Moskwy o tenisistach ZSRR.



Drużyna tenisowa, która odjechała do Moskwy. Stoją od lewej: Radzio, Chytrowski, Jędrzejowska, Hebda, Sebrala (ma pojechać we wtorek), Kubalanka, Skonecki H., Kudliński, Piątek, siedzi Skonecki Wł.

Foto K. Kralczyński — API

21 — 28



STUDENTKA KOREAŃSKA

czytaj na str. 3

Alarm ze Skolimowa

DROGA REDAKCJO!

Zwracają się do Ciebie wszyscy chłopcy i dziewczęta ze Skolimowa i okolicy byś pomogła nam w bardzo ważnej sprawie.

Na naszym terenie nie było żadnego zespołu sportowego więc my postanowiliśmy założyć Ludowy Zespół Sportowy. Zespół został zarejestrowany 2.8.1949 r. w Zarządzie Gminnym ZSCh w Iwicznej. Ale cóż z tego że zespół został zarejestrowany kiedy żadnej pomocy nie otrzymujemy. Ślemy podania do Gminnej Rady Sportu Wiejskiego; Zarządu Gminnego ZSCh, Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, na które nawet nie przychodzą odpowiedzi.

A przecież nadchodzi pora wiosenna, pora w której sportowcy wychodzą na boiska, bieżnie i stadiony by uprawiać szlachetne współzawodnictwo o pierwszeństwa. W tej walce i my chcielibyśmy wziąć udział, ale nie pozwalają na to warunki materialne. Bo trudno jest uprawiać lekkoatletykę nie mając dysku, oszczepu czy kuli i piłkę nożną, gdy nie ma piłki, spodenek i koszulek czy butów. Taka sytuacja wytworzyła się u nas.

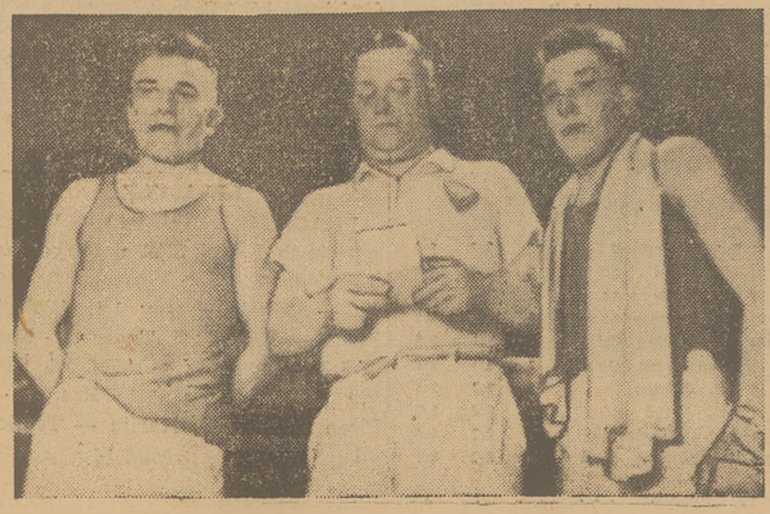
Istniejące sekcje: piłki nożnej, piłki ręcznej, lekkoatletyczna oraz gimnastyczna nie mają sprzętu sportowego. Prosilibyśmy więc Szanowną Redakcję aby się przyczyniła do tego byśmy otrzymali jakiś sprzęt sportowy.

Mamy nadzieję, że Redakcja „Przeglądu Sportowego" zainteresuje się naszą sprawą i pomoże nam.

W imieniu wszystkich członków
Zarząd L. Z. S.
„Skolimów"

★

Liczymy, że opublikowanie Waszego listu — przyniesie szybko rezultaty w trudnościach, które najprawdopodobniej wynikają z przyczyn natury biurokratycznej.



Masiarek (na lewo) okazał się dobrym materiałem. Stoczył on z mistrzem Warszawy, Kwaśniewskim emocjonującą walkę. W środku sędzia ringowy, Sucharda

Foto Kralczyński — API

5500 zawodników na starcie biegu L'Humanite

PARYŻ, 19.3 (Tel. wł.). Doroczny, trzynasty bieg na przełaj L'Humanite, rozegrany w Vincennes w obecności 15 tys. widzów, zgromadził na starcie imponującą ilość 5.500 zawodniczek i zawodników. Tak masowego biegu nie jest w stanie zorganizować we Francji Związek Lekkoatletyczny, pozostający pod wpływami sportu burżuazyjnego, a tylko sport robotniczy, zrzeszony w FSGT.

Do tegorocznego biegu zaproszeni byli biegacze Węgier, Czechosłowacji i Rumunii. Reakcyjny rząd francuski, odmówił wiz Rumunom oraz znakomitej większości Czechosłowakom, z których tylko dwu znalazło się na starcie.

Wyścig dla mężczyzn rozegrany został na trasie 10 tys. mtr., dla kobiet — 2,600 mtr. W obu konkurencjach piękny sukces odnieśli reprezentanci Węgier. W biegu mężczyzn aż 6 Węgrów znalazło się w pierwszej dziesiątce, a czterech z nich zajęło 4 pierwsze miejsca. W konkurencji kobiet w pierwszej szóstce przybiegły 4 Węgierki.

Wyniki mężczyzn: 1) Penzes (Węgry) 33:55, 2) Estergome (Węgry) 34:18, 3) Izos (Węgry) 34:35, 4) Szilagy (Węgry) 34:48, 5) Nifetta (Francja) 34:51, 6) Leveque (Francja) 35:02, 7) Szegedy (Węgry), 8) Sepany (Węgry), 9) Sady (Francja), 10) Laville (Francja). Novak (CSR) uplasował się na 12 miejscu w czasie 35:13, a Klòminek (CSR) na 16-tym.

Wyniki kobiet: 1) Blecha (Węgry) 13:08, 2) Karolcuty (Węgry) 13:14, 3) Mekkab (Francja) 13:16, 4) Sisor (Węgry), 5) Enoelin (Francja), 6) Sasvazy (Węgry).

Wyniki pierwszej niedzieli ligowej

Zw. Garbarnia — Kolejarz Poznań	4:1	(2:0)
Legia Warszawa — ŁKS Włókniarz	2:1	(2:1)
Zw. Warta Poznań — Unia Ruch	1:2	(1:1)
Budowlani Chorzów — Gwardia Kraków	1:3	(0:2)
Górnik Szombierki — Ogn. Cracovia	2:1	(0:1)
Górnik Radlin — Kol. Polonia Warszawa	1:1	(1:1)

Tabelka

1)	Zw. Garbarnia	1	2:0	4:1
2)	Gwardia Kraków	1	2:0	3:1
3)	Górnik Szombierki	1	2:0	2:1
4)	Legia W-wa	1	2:0	2:1
5)	Unia Ruch	1	2:0	2:0
6)	Górnik Radlin	1	1:1	1:1
7)	Kolejarz Polonia	1	1:1	1:1
8)	ŁKS Włókniarz	1	0:2	1:2
9)	Ogn. Cracovia	1	0:2	1:2
10)	Zw. Warta Poznań	1	0:2	1:2
11)	Budowlani Chorzów	1	0:2	1:3
12)	Kolejarz Poznań	1	0:2	1:4

Mistrzostwa p. n. juniorów tylko w okręgach

Na konferencji orientacyjnej w PZPN zastanawiano się w niedzielę nad sprawą rozgrywek mistrzowskich juniorów. Postanowiono, że mistrzostwa juniorów rozgrywane będą przez drużyny klubowe w ramach okręgów. Czy i jak przeprowadzone zostaną dalsze rozgrywki dla wyłonienia spośród mistrzów okręgów — mistrza Polski juniorów, o tym zadecyduje się później, gdyż istnieją poważne trudności terminowe.

Pływacy zdali egzamin

W Bytomiu: 2 rekordy

BYTOM, 18.3 (Tel. wł.). Dwudniowa batalia 115 pływaków o tytuł mistrza Polski zakończyła się pełnym sukcesem sportowym. Zacięte walki w pływalni Bytomia oprócz 2 rekordów Polski: Cichońskiego 100 m mot. 1:15,2 i Jabłońskiego 200 m grzb. 2:41,6 przyniosły szereg dobrych wyników, z których na plan pierwszy wybijają się czasy Procla i Ludwikowskiego na 100 m dow. 1:01,8 i 1:02,2. Poza tym pięciu zawodników przepłynęło 200 m dow. poniżej 2:26. Jeśli dodamy, że wyniki te zostały osiągnięte w drugim dniu zawodów, po licznych i wyczerpujących konkurencjach, to fakt ten najlepiej ilustruje postępy naszych pływaków.

Drugą sprawą wysuwającą się na czoło mistrzostw jest degradacja Śląska. Łódź dopłynęła do celu. Drużynowy tytuł mistrzowski po raz pierwszy powędrował do miasta kominów. Harmonijna praca trenerów Majchrzaka i Kuciewicza dała wspaniałe rezultaty.

Po sobotnim wyścigu na 100 m dow. Komitet organizacyjny zdecydował, aby Procel i Ludwikowski jeszcze raz w bezpośrednim starciu rozstrzygnęli, który z nich jest najszybszym pływakiem w Polsce. Po zaciętej walce na całej długości dystansu zwyciężył zdecydowanie Ślązak.

100 m żabką toczyła się od początku do końca pod znakiem zaciętej walki. Zwycięsko wyszedł z niej Szołtysek, wysuwając się na ostatnich metrach o „centymetry". Najbardziej emocjonującą konkurencją było 200 m dow. Do ostatniej chwili wszyscy zawodnicy płynęli razem. Dopiero tuż przed metą Procel wysunął się przed konkurentów. Następne kolejności mogłyby ustalić, bez krzywdy dla zawodników, jedynie aparat filmowy. Taki był „tłok" na mecie.

200 m. grzb., to właściwie Jabłoński i Boniecki. Łodzianin po raz drugi musiał uznać wyższość rywala.

Początek wyścigów 200 m mot. nie zapowiadał zwycięstwa Dobrowolskiego. Przez dwie trzecie dystansu prowadził Cichoński przed Szołtyskiem. Łodzianin systematycznie zbliżał się do przeciwnika. Umiejętne rozłożenie sił pozwoliło mu na decydujący finisz, którym zapewnił sobie tytuł.

30 m z granatem było popisową konkurencją Zimnego. Maleńki Ślązak nie pozwolił sobie odebrać tytułu zdobytego latem ub. roku. Niespodzianką jest drugie miejsce Dłucika Górnik — Janów.

Dopiero ostatnia konkurencja 4 × 100 zmiennym rozstrzygnęła o zdobyciu tytułu drużynowego mistrza przez zespół Związkowca Łodzi. Bohaterami tego wyścigu byli Boniecki i Procel. Pierwszy ukończył swój dystans z przewagą, którą koledzy już utrzymali. Drugi wspaniale wyciągnął swoją drużynę z trzeciego miejsca na drugie.

Do szeregu kobiecych rekordów doszedł jeszcze jeden ustanowiony przez Dzikównę na 300 m dow. w czasie przerwy mistrzostw Polski w czasie 4:36,2.

St. Pękala

Sprawozdanie z pierwszego dnia mistrzostw oraz wyniki finałów na str. 4.

Skarbnica talentów

NIEDZIELA bokserska w Polsce upłynęła pod znakiem dalszych ataków młodych zawodników na front starszych, rutynowanych zawodników. Nie we wszystkich wypadkach próby te zakończyły się powodzeniem. A jednak na niektórych odcinkach front został przełamany i to nas właśnie cieszy. Rodzina mistrzów rośnie.

Największy wyłom we froncie rutyniarzy dokonał Gościański, bijąc Szymurę.

Sztuki tej dokonał silny i zdrowy chłopiec ze wsi, który przybył do Warszawy z powiatu kościańskiego. Jest to jeszcze jednym dowodem, jak wielkie siły i talenty sportowe drzemią w naszej wsi. Zwycięstwo Gościańskiego jest niewątpliwie zapowiedzią lepszego jutra sportu polskiego, który poprzez Ludowe Zespoły sięga do nieprzebranej skarbnicy naszej tężyzny fizycznej.

SOFIA. Mistrzostwo Bułgarii w zjeździe zdobył Dymitrow, znany polskim narciarzom z Tatrzańskiej Łomnicy, gdzie uległ tylko doskonałym Francuzom.

BUKARESZT. Tytuły mistrzów Rumunii wśród narciarzy wiejskich zdobyli: Strebelowa, która wygrała 2000 m w 17:20, wśród juniorek najlepsza była Vaseova — 3000 m w 23:12, bieg mężczyzn na 4 km wygrał Pasen 22:45, a na 6 km Ducara 27:22.



Już rozpoczął się sezon piłkarski. Najmłodszy adept trudnej sztuki sposobi się na przyszłego następcę Jurowicza i Skromnego. Styl chwytu nie odpowiada wprawdzie jeszcze wszystkim wskazówkom zunifikowanego treningu, ale... szeroko otwarte usta, świadczą o emocji, niemniejszej, niż przeżywał ją bramkarz ŁKS Szczurzyński, gdy udało mu się w meczu z Legią wyjątkowo utrzymać piłkę w ręku

Występ Gwardii Kr. w Chorzowie

nie zaimponował ale dał zwycięstwo 3:1

CHORZÓW, 19.3 (Tel. wł.). **Gwardia — Budowlani 3:1 (2:0).** Bramki: w 17 min. Jaśkowski, w 41 min. Jaśkowski, w 60 min. Kohut, w 89 Muskała. Sędziował Flajszer ze Szczecina dobrze. Widzów ok. 25.000.

Gwardia: Jurowicz; Dudek, Snopkowski; Szczurek, Legutko, Wapiennik II; Mordarski, Gracz, Jaśkowski, Kohut, Mamoń.

Budowlani: Janik; Durniok, Karmański; Wieczorek, Janduda, Kalus; Kulig, Czech, Spodzieja, Muskała, Barański.

Szczurek cofnięty do obrony, Legutko daleko w przodzie, Dudek grający jako stoper — co to za system — pytano się na trybunach? Dokładniejsza obserwacja wykazała, że była to asekuracja, bowiem Szczurek znajduje się w słabej kondycji i nie mógł chodzić z piłką do przodu.

Inowacja gwardzistów spowodowana była, jak mówili kibice przybyli z Krakowa, brakiem w obronie Flanka, który na ostatnich treningach odniósł kontuzję. Budowlani zagrali systemem WM.

Przewaga techniczna Gwardii uwidoczniła się zaraz na początku spotkania i piłka wędrowała od nogi do nogi lecz brak w ataku skutecznego strzelca spowodował, że na pierwszą bramkę trzeba było dość długo czekać. Podobne sytuacje były również pod bramką Jurowicza. Wynikały one ze słabej gry defensywy Gwardii oraz długich podań Budowlanych.

W ataku Gwardii najlepiej grał Mamoń. Był szybki i przebojowy. Mordarski nie wypadł najlepiej. Był powolny i nie zdradzał ochoty do ambitnej walki.

Przedzielenie dwóch asów Gwardii Kohuta i Gracza — Jaśkowskim było naogół pociągnięciem udanym, bowiem debiutant wysunięty daleko do przodu nie wahał się strzelać i wykańczał większość akcji. Gracz był lepszy od Kohuta, który z kolei hołdował grze wszerz i gubił się w niecelnych podaniach. Bramka, zdobyta przez Kohuta silnym plasowanym szczurem w róg bramki, była dobrej marki.

Defensywa Gwardii, popełniająca raz po raz błędy, wystarczyła w tym dniu na napad Budowlanych, który nie potrafił należycie się skupić i tracił piłkę przez niedokładne podania. Jurowicz mało zatrudniony podobał się przy wybiegach.

Budowlani rozczarowali, wszelkie poczynania cechowała przypadkokość. Wartościowymi zawodnikami byli skrajni pomocnicy Wieczorek i Kalus, zwłaszcza ten ostatni dał się we znaki Graczowi, pilnował go pieczołowicie. Atak Budowlanych właściwie nie istniał, poza kilkoma groźnymi sytuacjami, zlikwidowanymi z wielkim szczęściem przez Jurowicza. Barański, o którym mówiono, że jest w doskonałej formie, zupełnie zawiódł, Czech nie dorósł jeszcze do ligowej drużyny. Spodzieja i Muskała anemiczni, a Kulig na skrzydle dostroił się do swoich kolegów.

Słaba kondycja obydwu zespołów spowodowała, że mecz prowadzony był w wolnym tempie. **(j. b.)**

Obronną ręką wyszła Polonia Kol. w Radlinie 1:1

RADLIN, 19.3. (tel. wł.). Górnik Radlin — Polonia Kolejarz Warszawa 1:1 (1:1). Bramki padły w kolejności: w 11 min. Szleger, w 22 min. Łabęda. Sędziował Dabert z Poznania. Widzów około 7.000.

Polonia: Borucz, Wołosz, Pruski, Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Szularz, Łabęda, Szczepański, Ważak.

Górnik: Budny, Pytlik, Bober, Zdrzałek, Grzegowczyk, Rajchel, Sauer, Franke, Szleger, Kużeja, Dybała.

Mecz słaby. Polonia zaprezentowała się jako zespół lepszy technicznie, natomiast zawiodła kondycyjnie i po 20 min. gry opadła widocznie z sił.

Górnicy przeważali. Mimo wielu sytuacji podbramkowych nie zdołali uzyskać zwycięstwa, na które, sądząc z przebiegu, zasłużyli.

Borucz błysnął dobrą formą, obronił wiele strzałów przy interwencjach i wykazał wielki spokój. Pruski i Wołosz dzielnie mu sekundowali w rozbijaniu ataków. Brzozowski zagrał słabiej i w środku pola powstawały najniebezpieczniejsze sytuacje.

W ataku dobrze spisywał się tylko Szczepański, który był najlepszym zawodnikiem Polonii. Łabęda chociaż słaby technicznie zdobył punkty z przeboju. Brak kondycji powodował u Polonistów kiepski start, tak, że z pojedynków w przeważnej części wychodzili zwycięsko Górnicy.

Wynik 1:1 jest korzystny dla drużyny stołecznej. W drużynie Radlina podobał się Rajchel i Zdrzałek. Napastnicy nie umieli zdobyć się na trafny strzał. W 16 min. gry sędzia nie uznał zdobytej przez Górnika bramki z powodu spalonego.

Tylko na 45 minut

starczyły siły Cracovii

BYTOM, 19.3. (Tel. wł.) — Górnik Bytom — Ogniwo Cracovia 2:1 (0:1). Bramki strzelili Czepionka i Krasówka dla Górnika, Różankowski I dla Cracovii. Widzów 10 tys. Sędzia Haselbusz.

Górnik: Jung; Czernik, Gaweł; Burda, Banis, Wieczorek; Sobek, Czepionka, Krasówka, Jerominek, Renk.

Cracovia: — Rybicki; Glimas, Gędłek; Mazur, Parpan, Jabłoński E.; Bobula, Poświat, Różankowski II, Rajtar, Urbanik.

Cracovia rozczarowała. Braki kondycyjne i słaby atak spowodował, iż wyjechała z porażką mimo wyższości technicznej. Rybicki bronił dość pewnie, ale przy pierwszej bramce nie był bez winy. Gędłek był lepszy od swego partnera. Czystość wykopów pozostawia jeszcze dużo do życzenia. W pomocy wybijał się Parpan. Atak to na razie tylko Rajtar. Bobula poza butalnością, niczym się nie wyróżnił.

Górnicy byli zespołem twardym, szybkim, ambitnym. Nieźle zaawansowani technicznie. Prawie cały mecz grali w dziesięciu, gdyż Burda po zderzeniu się z Bobulą musiał opuścić boisko.

Jung, poza jednym opuszczeniem piłki z ręki, bronił na ogół pewnie i brawurowo. Obrona była najsłabszą częścią drużyny. W pomocy brylował Wieczorek. Zasilał atak dokładnymi piłkami. Sobek lepszy w pomocy, niż na skrzydle. Atak to Krasówka, dobry technik i spokojny taktyk, inicjator wszelkich akcji ofensywnych. Jerominek zapowiada się nieźle. W pierwszej połowie gra toczyła się przeważnie na połowie Górnika. W 20 min. Urbanik dostaje piłkę od Jabłońskiego, centruje i Różankowski zdobywa bramkę.

Po przerwie z dość chaotycznego ataku Górników zdobywa Czepionka wyrównanie. U Cracovii braki kondycyjne wychodzą na jaw. Górnicy zaciekle atakują. W momencie zrywu Cracovii, gdy cała dziesiątka jest na połowie Górnika, Gaweł podaje piłkę do Junga, ten wybija daleko w pole, Krasówka swobodnie podprowadza piłkę pod bramkę i rozstrzyga los meczu. **(stp.)**

Dobrze wystartowali Garbarze

na skórze Kolejarzy Poznania 4:1

KRAKÓW, 19.3. (Tel. wł.) — Zw. Garbarnia — Kolejarz Poznań 4:1 (2:0). Bramki dla Garbarni zdobyli: Bożek dwie, Nowak i Browarski dla Kolejarza Czapczyk. Sędziował Bukowski z Radomia. Widzów około 20.000.

Związkowiec: Stefaniszyn, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Glajczar.

Kolejarz: Gołębiowski; Sobkowiak, Wojciechowski; Słoma, Tarka, Matuszak; Koltuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Gogolewski. Publiczność krakowska doznała miłego rozczarowania. Garbarze po żywej, na dobrym poziomie, emocjonującej grze zwyciężyli zasłużenie. Górowali zespołowością, agresywnością i wyrównaniem. Krakowianie wyzyskali wszystkie luki w defensywie przeciwnika. Luk tych było sporo.

Matuszak, Wojciechowski, Tarka i Gołębiowski popełnili wiele błędów, przy czym bramkarz Kolejarza przepuścił fatalnie strzał Nowaka, z którego padła pierwsza bramka już w 6 min. gry. Bombardierzy poznańscy zostawili widać w domu dynamitowe ładunki i grali więcej wszerz, co łącznie ze zdecydowaną podstawą Garbarzy skazywało na niepowodzenie wszelkie ich zakusy w kierunku zdobycia bramki.

Najlepszy w linii napadu był Anioła, niepotrzebnie jednak prowokował do ostrej gry.

W zwycięskiej drużynie młody bramkarz Stefaniszyn nie zawiódł pokładanych nadziei broniąc równie ofiarnie, jak stylowo. Obrońcy grali mądrze taktycznie, wkraczali zdecydowanie. Lasiewicz wyjaśnił wiele groźnych sytuacji w pobliżu swojej bramki, boczni pomocnicy zaś przejęli na siebie ciężar ofensywnej gry, wspierając atak dokładnymi piłkami. W ataku wybił się Bożek. Jego druga a ostatnia w meczu bramka była wielkiej klasy. Nowak zginął na tym meczu w cieniu wielkiego, ale tylko wzrostem Tarki i mniej, niż zwykle walczył o piłkę.

Kolejność bramek: w 6 min. Nowak oddał daleko strzał na bramkę Kolejarza, a Gołębiowski źle obliczywszy odbicie piłki przepuścił strzał idący środkiem do bramki. W 23 min. niezaradność defensywy poznańskiej umożliwiła Browarskiemu zdobycie drugiej bramki z najbliższej odległości. W 3 min. po przerwie Bożek celnym szczurem podwyższył wynik na 3:0.

Kolejarze nie mając wiele do stracenia, przeszli do generalnej ofensywy, która dopiero po 18 min. uwieńczona została bramką zdobytą przez Czapczyka. Końcówka należała znów do Garbarni. Przypieczętowała ona swe zwycięstwo strzałem Bożka na 4 min. przed końcem meczu. **(st. h.)**

Legia wprawdzie wygrała 2:1

ale nie zaimponowała Włókniarzom

Legia — ŁKS Włókniarz 2:1 (2:1). Bramki dla Legii zdobyli: w 3 min. Wojciechowski II, w 13 min. Oprych; dla ŁKS w 44 min. Baran. Sędziował Pryk (Kraków). Widzów ok. 12 tys.

Legia: Skromny; Milczanowski, Piotrowski, Łyszczak; Orłowski, Serafin, Sąsiadek, Górski, Oprych, Olejnik, Wojciechowski II.

ŁKS Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć; Rączko, Urban, Bajan; Hogendorff, Miller (Koźmiński), Baran, Pietrząk, Koźmiński (Miller).

ŁKS może być dumny z minimalnej przegranej w Warszawie. Ze zdekompletowanym napadem (bez chorego Patkolo i zdrowego Łącza), Włókniarze walczyli jak równi z równymi z jedenastką wojskową, wspartą o nowe nabytki i solidny trening.

Pierwsze kilkanaście minut były domeną piłkarzy Legii, którzy przedostawali się łatwo pod bramkę Szczurzyńskiego i w wyniku strzałów Wojciechowskiego II i Oprycha zdobyli prowadzenie 2:0. Na tym jednak skończyły się popisy wojskowych. ŁKS wyrównał grę, często przechodził do ataku i gdyby nie zastraszająca indolencja strzałowa napastników mógłby ocalić w stolicy przynajmniej 1 pkt.

Gra, jak na pierwszy mecz w sezonie, nie była specjalnie zła. Było wiele braków, ale — o dziwo — zespoły wytrzymały kondycyjnie do końca spotkania. Z nowych nabytków Legii najlepszy był Piotrowski w obronie, który często i skutecznie uprzykszał życie Hogendorfowi. Wojciechowski II nie zaimponował.

Z zawodników, którzy już w ub. sezonie występowali w barwach Legii wyróżnić można Sąsiadka i to tylko w pierwszej pół godzinie gry i nieefektownego, lecz skutecznego Orłowskiego. Skromny nie miał pola do popisu, bo atak Włókniarza strzelał bardzo mało, a za puszczoną bramkę ponosi winę, gdyż zdecydował się na wybieg za późno. Serafina publiczność przypomniała sobie natychmiast, gdyż jak i w r. z. zapominał o przepisach.

W ŁKS groźnym... dla własnej drużyny był Szczurzyński w bramce, który z ub. sezonu zapamiętał tylko sztukę piąstkowania i to w marnym wydaniu. Pomoc i obrona robiły wiele zamieszania na własnym przedpolu, bawiąc się w krótkie passingi, które przełapywali w większości wypadków.. napastnicy Legii.

W ataku Koźmiński zarówno na lewym skrzydle, jak i na prawym łączniku był nieporozumieniem. Zmarnował on wiele dobrych sytuacji i chyba głównie skutkiem jego słabej gry ŁKS wyjechał z Warszawy pokonany. Baran nie rozbudził się jeszcze ze snu zimowego, był ociężały i powolny. Hogendorf miał kilka szalonych raidów wzdłuż i wpoprzek boiska, ale nie przyniosły one żadnego rezultatu .Miller był w PTC dobrym pomocnikiem, w ŁKS zmienił się w gorszego napastnika. **(gw).**

Ruch był wyraźnie lepszy i wygrał z Wartą 2:1

POZNAŃ, 19.3. (Tel. wł.) Ruch — Warta 2:1 (1:1). Bramki dla Ruchu zdobyli: w 5 min. Kubicki, w 71 min. Tim, dla Warty w 4 min. Melosik.

Ruch: Brom; Giebur, Morys; Suszczyk, Cebula, Jacek; Przecherka, Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki.

Warta: Krystkowiak; Pyda, Staniak; Cybiński, Groński, Skrzypniak, Gierak, Opitz, Kaczmarek, Wojciechowski, Melosik.

Warta zapoczątkowała sezon — przegraną. Poznańscy napastnicy zademonstrowali bezradną kopaninę. W ciągu półtorej godziny nie zdołali skleić ani jednej akcji. Przesiadując bardzo krótkimi okresami na polu gości. napastnicy Warty kręcili się nieporadnie z piłką, tracąc ją niemal zawsze na rzecz doskonałego stopera Cebuli. W marnowaniu tych nielicznych piłek, wybijał się środkowy napastnik Kaczmarek, najsłabszy gracz na boisku. Niewiele ustępował mu Gierak, jak i obaj łącznicy. Jako tako grał lewoskrzydłowy Melosik. Wykorzystał on między innymi przytomnie podanie Kaczmarka. zdobywając honorową bramkę.

Pomoc Warty miała swój najsilniejszy punkt w Grońskim, który wraz z Krystkowiakiem dzielnie wkraczał w groźne sytuacje. Obaj skrajni pomocnicy grali w pierwszej części defensywnie. Ich podania do przodu były niecelne i trafiały najczęściej do przeciwników. Obrońcom brak było wyswabadzającego wykopu, a taktyczny błąd Pydy, który beztrosko pozostawił niekrytego Kubickiego, zakończył się w konsekwencji utratą pierwszej bramki. Krystkowiak grał bezbłędnie.

Kwintet napastników śląskich nie pokazał nic nadzwyczajnego. Umiał po prostu skuteczniej wyzyskiwać szanse na polu podbramkowym. Ślązacy mieli kilka ładnych celowych akcji, które doprowadziły w sumie do zwycięstwa. Żelazną linią zespołu gości była pomoc. Współpraca z trójką obronną i własnym napadem nie pozostawiała nic do życzenia. Królował w tej linii Cebula, filar całego bloku defensywnego.

W obronie Morys górował nad swym partnerem tak pod względem taktyki jak i wykopu. Brom w bramce nie wiele mógł pokazać, gdyż mało był zatrudniony.

Ruch był zespołem wyrównanym i narzuciwszy swój system gry przez prawie cały okres przeważał. Obok dobrej kondycji wszyscy zawodnicy byli szybsi i nie raz zabawiali się z Warciarzami w „chowanego”.

Zawody prowadził sprawnie Sznajder. **(ol.)**

Sztabowcy terenowi PZPN

radzili nad Pucharem Polski

PO KONFERENCJI z prasą oraz przedstawicielami Pionów i Zrzeszeń PZPN zaprosił przewodniczących swych okręgów, by ze sztabowcami tymi omówić przede wszystkim sprawę Pucharu Polski.

Tym razem była to już do pewnego stopnia narada robocza. Co dowiedzieliśmy się z oświadczeń reprezentantów w terenie?

Przede wszystkim wszyscy stwierdzają ogromne zainteresowanie, aczkolwiek praktyczne prace nie postąpiły jeszcze naprzód. Zbyt wiele było w dotychczasowych dyspozycjach nic domówień. Utrudniały one organizację, która po niedzielnych wyjaśnieniach rozpocznie się pełną parą.

Ustalono np., by zestawienie drużyn odbywało się z uwzględnieniem warunków terytorialnych, wyposażenia zespołów i równorzędnej granicy wieku. Drużyny „dzikie“ (nie brak takich już dzisiaj) skierowane będą po opiekę do miejscowych placówek ZMP. Możliwe będą odwołania, ale nie w formie pieniactwa! Wydatki na druki itp. pokrywa PZPN. Z Warszawy wychodzić będą biuletyny organizacyjne co trzy dni. Wszystkie wątpliwości rozstrzygane będą w przyspieszonym trybie.

Delegaci rozjechali się z tym, że w swoich okręgach rozpoczną natychmiast montaż organizacji Pucharu.

Sytuacja w ogólnych zarysach przedstawia się w poszczególnych okręgach następująco:

Gdańsk: w czwartek konferencja organizacyjna. Zgłoszeń dotychczas tylko 40! Kluby wystawiają conajmniej tyle drużyn, ile w mistrzostwach. Gwardia, Marynarze, Stoczniowcy zapowiedzieli udział po kilkadziesiąt zespołów. Żywe zanteresowanie na wsi.

D. Śląsk: Wydrukowano 1.000 regulaminów. Zgłoszenia jeszcze nieliczne, zainteresowanie wielkie.

Łódź: Zainteresowanie i deklaracje żywiołowe. Gdyby zapowiedzi spełniły się tylko w 80 proc., sukces byłby już niebywały!

Olsztyn: rozesłał 300 egzemplarzy z pouczeniami. 22 bm. konferencje na powiatach.

Opole: Zrzeszenia narazie nie wykazują większego zainteresowania.

Kluby wysąpią wszystkie ze wszystkimi drużynami. Poza tym zobowiązały się zwerbować każdy 1 — 2 zespołów niezrzeszonych!

G. Śląsk: Zrzeszenia jeszcze nie ruszyły. Odbędzie się wspólna konferencja.

Szczecin: Pierwsze na apel zgłosiły się LZS-y, ogółem ok. 60, 22 bm. konferencja.

Warszawa: 13 bm. odbyła się konferencja. Poszczególne Zrzeszenia zobowiązały się wziąć pod swoją opiekę i rozpracować poszczególne tereny i tak np. Spójnia zajmie się terenem Sochaczewa, Gwardia prawym brzegiem Wisły (pow radzymiński). Zrzeszenia prowadzą współzawodnictwo na tym polu.

Rzeszów: Zainteresowanie duże, szczególnie ze strony LZS.ów. Cały Zarząd Okręgu zadeklarował współpracę w charakterze sędziów i przechodzi obecnie krótkie przeszkolenie.

Częstochowa: zainteresowanie duże szczególnie w szkołach i zakładach pracy, które nie są jeszcze objęte przez Zrzeszenia! Przypuszczalnie stanie ok. 150 drużyn.

Kraków: nie mówi wiele, spodziewa się, że zmobilizuje ok. 1.200 zespołów.

Wszyscy: dopytują się o szkoły! W tej sprawie oczekuje się już w najbliższych dniach zarządzenia Ministerstwa Oświaty, które utoruje drogę Kuratorom.

W niedzielę jest Liga a nie-sparring

Opinia sportowa przyjmie z zadowoleniem wiadomość, że zapowiedziany niefortunnie na 26 bm. mecz sparringowy reprezentacji CSR z drużyną kombinowaną krakowsko-śląską, nie dojdzie do skutku, gdyż polskie koła kierownicze doszły do słusznego wniosku, że termin jest dla nas zbyt wczesny. Tak więc w najbliższą niedzielę odbędą się rozgrywki ligowe wedle ustalonego terminarza!

Na froncie II ligi

GRUPA WSCHODNIA

KRAKÓW, 19.3 (Tel. wł.). **Ogniwo Tarnovia—Kolejarz Przemyśl 3:1 (2:0).** Tarnovia z odmłodzoną linią ataku w składzie: Broda, Braty, Roik, Kokoszka i Tarsia uporała się z przeciwnikiem, w którego szeregach najlepszymi byli: bramkarz Skarbek i środkowy pomocnik Dutko. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Roik, Kokoszka i Barwiński (z dalekiego rzutu wolnego), dla pokonanych Rabij. Sędziował Meisner z Opola.

ZBYTECZNA „TAKTYKA” STALI

KATOWICE, 19.3 (Tel. wł.). **Stal Katowice — Włókniarz Częstochowa 8:2 (1:0).** Bramki dla Stali: Loch — 3, Szymura — 2, Wesołowski, Dobiasz i Marshal po 1, dla Włókniarzy Malicki — 2. Sędziował Kwiatkowski.

OGN. POLONIA NIE MA STRZELCÓW

CZĘSTOCHOWA, 19.3 (Tel. wł.). **Ogn. Polonia (Bytom) — Ogn. Skra 1:1 (0:0).** Polonia miała zdecydowaną przewagę, w II połowie była ona przytłaczająca. Nie potrafiła jednak zdobyć się na strzał.

W 11 min. Wójcikowski po kombinacji z Halkiewiczem zdobywa prowadzenie dla Skry. Po szeregu ofensywnych akcji bytomiaków pada wreszcie wyrównująca bramka na 10 min. przed końcem meczu. Zdobywcą jej jest Szmidt z rzutu wolnego z odległości 35 m. Sędziował Szczurek z Sosnowca.

W Polonii wyróżnili się bramkarz Koczapski oraz Kubiał na obronie, a w ataku Wiśniewski i Kulawik. Zawiódł Trampisz. W drużynie Skry wybijali się obrońcy Bubel i Serdak, w ataku zaś Wójcikowski i Halkiewicz.

PORAŻKA LUBLINIANKI

PRZEMYŚL, 19.3 (Tel. wł.). **Zw. Polonia Przemyśl — Lublinianka 2:1 (1:1).** Bramki zdobyli: Droń w 27 min. i Niemiec w 65 dla Polonii, oraz Wójcicki w 29 dla Lublinianki. Sędziował Seifert z Krakowa. Gra prowadzona była w żywym tempie. Po przerwie przewaga gospodarzy. W 70 min. uległ kontuzji napastnik Polonii Taworski (po zderzeniu z bramkarzem Lublinianki).

CHEŁMEK — STAL 5:4

KRAKÓW, 19.3 (Tel. wł.). **Związkowiec Chełmek — Stal Lipiny 5:4 (3:2).**

TABELKA

1) Stal Katowice	1	2:0	8:2
2) Ogn. Tarnovia	1	2:0	3:1
3) Zw. Polonia Prz.	1	2:0	2:1
4) Zw. Chełmek	1	2:0	5:4
5) Ogn. Polonia Byt.	1	1:1	1:1
6) Ogn. Skra Częst.	1	1:1	1:1
7) Stal Lipiny	1	0:2	4:5
8) Lublinianka	1	0:2	1:2
9) Kolejarz Prz.	1	0:2	1:3
10) Włókniarz Częst.	1	0:2	2:8

GRUPA ZACHODNIA

DUŻO WIDZÓW — SŁABA GRA W ŁODZI

Łódź, 19.3. (tel. wł.). Wł. Widzew—Zw. Radomiak 0:1 (0:0). Dopiero w 26 minucie po zmianie stron Więcaszek z Radomiaka przechylił szalę zwycięstwa na stronę gości. Sędziował Brzuchowski z Warszawy.

FINISZ PRZYNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO STALI

Sosnowiec, 19.3. (tel. wł.). Stal Sosnowiec — Kolejarz Ostrów 3:2 (1:1). Bramki dla Stali zdobyli: Grządziel 2, Powała 1, dla Kolejarza Kołodziejczyk i Trzebiatowski Sędziował Jędrzejczyk.

Na 15 min. przed końcem meczu Kolejarze prowadzili 2:1 przy znacznej przewadze. Końcowy zryw przyniósł gospodarzom 2 bramki dzięki lepszej kondycji. Walory techniczne przemawiały na korzyść Kolejarzy.

DERBY POMORZA

TORUŃ, 19.3. (tel. wł.). Kolejarz—Bydgoszcz — Kolejarz Toruń 3:1 (2:0). Bramki dla bydgoszczan zdobył Nowak 2, dla Torunia Rembecki I — 1. Sędziował dobrze Cuber.

ZADECYDOWAŁA KONDYCJA

CHODAKÓW, 19.3 (eTl. wł.). Włókniarz Bzura — Bud. Polonia Świdnica 4:1 (2:0). Gra ostra. Bzura lepiej przygotowana kondycyjnie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Pawlak, Cyganik, Górnicki i Kasztelan.

LECHIA REMISUJE

GDYNIA, 19.3. (Tel. wł.) Bud. Lechia Gdańsk — Gwardia Szczecin 2:2 (2:2). Pierwszy występ piłkarzy Budowlani — Lechia w II Lidze wypadł słabo. Gdańszczanie zawiedli szczególnie w linii ofensywnej, w której nic się nie kleiło.

W pierwszych minutach gospodarze uzyskują dwie bramki przez Gronowskiego. Jeszcze przed przerwą Skowroński w 34 minucie i Piątek w 42 wyrównują.

TABELKA

1) Zw. Radomiak	1	2:0	1:0
2) Wł. Bzura	1	2:0	4:1
3) Kol. Bydgoszcz	1	2:0	2:1
4) Stal Sosnowiec	1	2:0	3:2
5) Bud. Lechia Gd.	1	1:1	2:2
6) Gwardia Szczecin	1	1:1	2:2
7) Kol. Ostrów	1	0:2	2:3
8) Kol. Toruń	1	0:2	1:2
9) Bud. Polonia Św.	1	0:2	1:4
10) Wł. Widzew Łódź	1	0:2	0:1

LIGA CSR

PRAGA, 19.3. (Tel. wł.) — W rozgrywkach I Ligi CSR uzyskano następujące wyniki: Vitkovice Zelezarny — Sparta Presov 1:1, Victoria Plzen — Zilina 2:5, Trnava — Sparta 1:3, Bohemians — ATK 5:1, Slavia — Bratislava 2:1, Kosice — Plzen 3:0, Cechie Karlin — Teplice 2:1

21 **Światowy Tydzień Młodzieży** 28

Wygramy bitwę o pokój

WSZĘDZIE gdziekolwiek biją serca uczciwych ludzi, trwa niezmordowana, wytężona walka o pokój.

— Musimy zmusić zwolenników wojny do wyrzeczenia się swych zbrodniczych zamiarów — woła w Sztokholmie na Kongresie Zwolenników Pokoju Ilia Ehrenburg.

Odpowiadają mu masy robotnicze całego świata — dokerzy we Francji nie chcą wyładowywać broni amerykańskiej na śmierć swoich synów, solidaryzują się robotnicy włoscy, walczą z imperialistycznym najeźdźcą ludy wszelkich ras. Front pokoju i pracy coraz ciaśniej zwiera swe szeregi maszerujące ramię przy ramieniu z Krajem Zwycięskiego Socjalizmu.

W tym marszu o wyzwolenie ludów świata od zmory nowej wojny w walce o rozpędzenie amerykańskich oparów wodorowych, słychać coraz głośniej mocne uderzenia młodych stóp, słychać zwycięski śpiew młodzieży wszystkich krajów.

WŚRÓD wielkich wysiłków rozbicia solidarności młodzieży, kraje gnijącego kapitalizmu stosują oczywiście akcję na odcinkach, na których jedność ta daje najszybsze rezultaty. Takim odcinkiem jest wychowanie fizyczne — jest sport.

Tu właśnie tkwi tajemnica owej „troskliwej" działalności od dziesiątków lat, której celem było kultywowanie sportu burżuazyjnego, sportu elitarnego przedwojennej organizacji akademickiej CIE. Jakże to wyglądały te szumne akademickie mistrzostwa w Darmsztacie, Budapeszcie, Paryżu i wreszcie tuż przed wojną, w Monte Carlo. Były one fabryką super elitaryzmu — fabrykowały szowinizm nacjonalistyczny, budując nieprzekraczalną barierę dla szerzej pojętego sportu masowego uczącej się młodzieży.

Z prawdziwym „bólem serca" musiano zrezygnować w ostatnich przed wojną zawodach mistrzowskich z udziału... Niemców hitlerowskich, które organizowały oddzielne mistrzostwa. Z jakąż jednak sympatią patrzyły władze akademickie, gdy pod patronatem światowych mistrzostw dojrzewał hitleryzm organizujący na mistrzostwach świata w Darmsztacie (1930 r.) hałaśliwe klaki nacjonalistyczne. Grupki hitlerowców na trybunach, z chorągiewkami z haken-kreutz'ami wyły zapamiętale na trybunach:

Ra, ra, ra — Germanija! Körnig, Körnig, Körnig!

Akademicki, „apolityczny" sport spełniał swą robotę na piątkę...

★

DZIŚ w zwartych szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej maszeruje jednolity, rozumiejący się, wielomilionowy hufiec sportowej młodzieży świata. Dziś, jeszcze dzielą poszczególne jego grupy reakcyjne rządy, które z furią torpedują wszelki międzynarodowy ruch sportowy. Ale jutro należy do nas — wywalczymy pokój świata, wytrącimy z rąk oszalałego ciągłymi porażkami przeciwnika każdą broń.

A w pierwszym szeregu tej gigantycznej walki o pokój kroczyć winni młodzi sportowcy wszystkich krajów. Dzień 21 bm. — początek Światowego Tygodnia Młodzieży to dzień początku wielkiej ofensywy młodych. (Tr.)

W rocznicę śmierci Hanki Sawickiej

18 MARCA 1943 r. w jednym z bloków WSM na Żoliborzu zebrali się dowódcy warszawskich ugrupowań bojowych Związku Walki Młodych. Narada zapowiadała się na całą noc.

Minęła godzina policyjna. Mimo to czekano. Niepokój rósł z minuty na minutę.

— Hanka była nadzwyczajnie punktualna i nie opuszczała żadnych zebrań. Dlatego już po kilkunastu minutach oczekiwania zrozumieliśmy, że musiało stać się coś złego — wspomina ów wieczór towarzyszka pracy i walki Hanki Sawickiej, Zofia Jaworska. — Istotnie, 18 marca Hanka dostała ciężką ranę, a 19 marca umarła na Pawiaku.

— Służyłam ludziom i dla nich umieram — tak brzmiały ostatnie słowa Hanki Sawickiej, kiedy umierała.

To zdanie zawiera treść jej życia.

Hanka Sawicka, pierwsza przewodnicząca Związku Walki Młodych, urodziła się w roku 1919.

W roku wybuchu wojny polsko-niemieckiej liczyła zaledwie 20 lat, a miała już za sobą szereg lat pracy w socjalistycznej organizacji młodzieży szkolnej i akademickiej.

Od pierwszego dnia wojny Hanka Sawicka staje do walki z okupantem. Organizuje pomoc dla wypuszczonych więźniów politycznych i uchodźców. Aktywnie współpracuje przy tworzeniu robotniczych oddziałów obrony Warszawy. Później już w ramach organizacji, pracuje przy wydawnictwach organizując drukarnię, zdobywa lokale, czcionki i papier. W początkach 1943 roku z jej inicjatywy powstają pierwsze koła ZWM.

Sport nas łączy...

WSPÓLNA jest walka demokratycznej młodzieży z całego świata o wspólny cel, jakim jest: pokój, wolność i demokracja. Wspólnie walczy młodzież zorganizowana w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która zbliżyła i zjednoczyła demokratyczną młodzież z najróżniejszych stron świata.

W dniach 21 — 28 marca wszystkie demokratyczne organizacje młodzieży obchodzą swe święto, Światowy Tydzień Młodzieży. Świętować go będą wszystkie organizacje, będące członkami ŚFMD; ponad 60 milionów młodzieży różnych narodowości i różnych ras, reprezentujących 77 krajów zademonstruje siłę i wartość Federacji. Postępowa młodzież całego świata pokaże w Światowym Tygodniu Młodzieży, że stoi ona jednolicie pod sztandarami ŚFMD, którego czołową siłą, jest Komsomoł i organizacje młodzieży z krajów demokracji ludowej, a w ich liczbie Związek Młodzieży Polskiej. Demokratyczna młodzież wszystkich narodów kroczy ramię w ramię w walce o wspólny cel:

trwały pokój, wolność narodów, demokrację i lepszą przyszłość!

★

Pierwszym przeglądem sił ŚFMD był I Festiwal Młodzieży Demokratycznej zorganizowany w dniach 20.7. — 17.8. 1947 r. w Pradze Czeskiej. Po raz pierwszy w historii zjechało się kilknaście tysięcy młodych ludzi z 71 krajów, ożywionych tą samą myślą, złączonych jednym hasłem, które było przewodnim na praskim Festiwalu: „Mladež pracuje pro mir"! — Festiwal stał się olbrzymią, radosną, manifestacją, był wyrazem niezłomnej woli zwycięstwa młodych; ponad wszystko trwalsza stała się więź pokoju, chęć budowy nowego, lepszego świata. Przebieg Festiwalu, to jedno pasmo triumfów młodzieży, złączonej wspólną więzią. Kończońca Festiwal manifestacja była niewidzianym dotąd dowodem solidarności międzynarodowych sił postępowych młodzieży wszystkich krajów i narodów świata w walce o pokój.

★

W pierwszym Festiwalu brała również udział kilkusetosobowa grupa polskiej młodzieży, a w tej liczbie i sportowcy. Byli tam m. in. Adamczyk, Lipski, Kuźmicki, byli koszykarze i bokserzy. Lekkoatleci uzyskali zespołowo w wielkich międzynarodowych zawodach 2 lokatę, zdobywając 4 pierwsze miejsca, przy czym osiągnięto kilka najlepszych wyników po wojnie. Bokserzy wrócili z pięknym pucharem, stanowiącym nagrodę za pierwsze miejsce w turnieju.

★

Po dwóch latach, w sierpniu 1949 r., spotkali się znów delegaci całej młodzieży świata, zrzeszonej w ŚFMD, na II Festiwalu w Budapeszcie. Bojowy przegląd sił wykazał wielki wzrost potęgi zjednoczonych szeregów młodzieżowych. Przybyła liczna delegacja młodzieży Ludowych Chin, wyzwolonych spod kapitalistycznego ucisku, zjawili się delegaci Wolnej Młodzieży Niemieckiej, reprezentujący demokratyczną młodzież niemiecką.

II Festiwal wykazał, że ideały ŚFMD obejmują coraz szersze rzesze młodzieży we wszystkich krajach.

★

16 krajowych reprezentacji stanęło do walki o prymat w X-tych Akademickich Mistrzostwach Świata, jakie odbywały się w Budapeszcie w ramach Festiwalu ŚFMD. Najliczniej reprezentowani byli sportowcy krajów demokracji ludowej.

Powszechne zainteresowanie wzbudzała ekipa naszego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego, w której startowało wielu sportowców o nazwiskach znanych na całym świecie, z Dumbadze na czele.

Liczna polska drużyna składała się z samych młodych zawodników. Udział w Mistrzostwach Budapeszteńskich zbilansowaliśmy dodatnio: 3 medale złote, 4 srebrne i 8 brązowych — oto rezultat naszego startu. I najcenniejszy sukces sportowy: nowy akademicki rekord sportowy, nowy rekord Polski — wspaniały wynik Stawczyka w biegu na 200 m — czas 21,2 sek.

★

Na zakończenie Igrzysk ekipa polska gościła w swej kwaterze delegację sportowców radzieckich. W serdecznej atmosferze płynęły godziny urozmaicone śpiewem i tańcami narodowymi. Toczyli przyjacielskie rozmowy niedawni partnerzy z bieżni czy ringu. Kiedy na zakończenie wieczorku Stawczyk złożył drogim gościom serdeczne życzenia z okazji ich wspaniałych sukcesów i wyraził w imieniu całej ekipy radość z powodu zacieśnienia wzajemnych stosunków, wybuchła długo niemilknąca owacja.

★

II Światowy Festiwal i Igrzyska Akademickie wykazując wielki wzrost sił ŚFMD, stały się poważnym czynnikiem, mobilizującym młodzież do dalszej, nieustępliwej walki. Na końcowej manifestacji wszyscy uczestnicy złożyli ślubowanie prowadzenia stałej, konsekwentnej walki o pokój i szczęście wolnych narodów.

Młodzież polska z entuzjazmem wypełnia podjęte zobowiązanie. Nasza młodzież zwiększa z okazji Tygodnia ŚFMD swą wydajność pracy, podnosi poziom nauki, — bo nasza walka o pokój, to walka o wzmocnienie Polski Ludowej, o przyśpieszenie jej rozwoju gospodarczego i politycznego. (R)



Pierwsze posiedzenie Komitetów w Łodzi, Gdańsku i Kielcach

W Łodzi odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu kultury Fizycznej. W imieniu robotniczej Łodzi konferencję powitał prezydent miasta Minor.

Referat o zadaniach i systemie pracy Woj. Kom. Kult. Fiz. wygłosił sekretarz GKKF Szemberg.

Przyjęto jednogłośnie plan pracy na rok 1950 oraz ustalono wytyczne działalności prezydium WKKF. na pierwsze półrocze bieżącego roku.

Na zakończenie obrad reprezentantka Polski Glaźewska, w imieniu sportowców woj. łódzkiego i m. Łodzi, złożyła deklarację, w której m. in. czytamy:

Z zapałem i entuzjazmem przyrzekamy zdwoić naszą pracę na odcinku treningu sportowego, dbałości o wyczyny, troski o podniesienie naszego ideologicznego oblicza, jak przystało na sportowców Polski Ludowej, budującej socjalizm. Wprzęgniemy, każdy przy swoim warsztacie, zdobytą na boiskach sprawność ciała i hart ducha w ideały współzawodnictwa pracy dla pomnożenia dóbr produkcyjnych. Niestrudzenie będziemy pogłębiać sojusz robotniczo-chłopski w sporcie. W sportowej działalności przyświecać nam będą ideały i doświadczenia najlepszych w świecie sportowców radzieckich. Najwyższym celem działalności sportowej będzie dla nas podniesienie tężyzny fizycznej i zachowanie sprawności do walki o realizację planu 6-letniego, jak również do walki o utrwalenie pokoju na świecie pod przewodem Związku Radzieckiego.

Na zakończenie zebrani uchwalili, wśród oklasków całej sali, wysłanie depesz do Premiera J. Cyrankiewicza, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego i posła Lucjana Motyki przewodniczącego GKKF.

W GDAŃSKU

Pierwsze plenarne posiedzenie Woj. Komitetu Kult. Fiz. w Gdańsku zgromadziło około 200 przedstawicieli władz państwowych, Partii, Związków Zawodowych, organizacji społecznych oraz działaczy sportowych i najwybitniejszych zawodników woj. gdańskiego. Na posiedzeniu obecny był również przewodniczący GKKF poseł Motyka.

Po referacie wojewody gdańskiego inż. Zrałka, zabrał głos poseł Motyka, omawiając rolę kultury fizycznej w planie 6-letnim. Poseł Motyka podkreślił m. in. wielkie znaczenie zagadnień kultury fizycznej w ustroju socjalistycznym oraz wyjątkową rolę, jaka przypada w tej pracy Związkowi Młodzieży Polskiej.

Podczas obrad przybyła na salę owacyjnie witana delegacja Ludowych Zespołów Sportowych, robotników portowych i młodzieży szkolnej, która, wśród burzliwych oklasków, zadeklarowała swoje zobowiązania z okazji powołania do życia Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

W dalszym ciągu zebrania, imieniem sportowców woj. gdańskiego, przemawiał mistrz Polski Korban.

Po referacie przewodniczącego WKKF — o planie działalności i planie finansowym Komitetu na terenie województwa, odbyła się dyskusja, po czym zatwierdzono plan pracy na rok 1950.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono posiedzenie.

W KIELCACH

W Kielcach odbyło się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej z udziałem około 70 aktywistów sportowych województwa kieleckiego. Na obrady przybyli również przedstawiciele LZS oraz wybitni sportowcy.

Referat o znaczeniu Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej oraz o planie 6-letnim w dziedzinie umasowienia wychowania fizycznego i sportu wygłosił przedstawiciel GKKF — Rzeszot.

W czasie obrad delegacja zawodników biorących udział w turnieju o wejście do Ligi koszykowej, złożyła Komitetowi meldunek o podjęciu przez Kielecki OZKSS zobowiązań, mających na celu dalsze umasowienie sportu oraz wezwała do współzawodnictwa w tej akcji okręg lubelski.

Przodownicy pracy mistrzami narciarstwa Niemieckiej Republiki Dem.

BERLIN, w marcu.

Nagły spadek temperatury i obfity śnieg umożliwiły przeprowadzenie w przewidzianym terminie narciarskich mistrzostw Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Schierke, gdzie odbyły się zawody, niewielka miejscowość klimatyczna leży prawie na granicy międzystrefowej. Mimo niedogodnych warunków kwaterunkowych i komunikacyjnych, tysiące zwolenników sportów zimowych, przeważnie członków Związków Zawodowych i młodzieży zrzeszonej w F. D. J. (Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej) przewinęło się w ciągu 4 dni w sprawnie przeprowadzonych zawodach.

OWACJA TŁUMÓW

Niewątpliwie największym wydarzeniem mistrzostw był przyjazd Radzieckiej Delegacji Działaczy Sportowych. Każdorazowe pojawienie się sportowców radzieckich wywoływało żywiołową owację zebranych 30-tysięcznych tłumów.

Góry Harzu, to niewysokie i łagodne wzniesienia. W Schierke trasa biegu zjazdowego równa dla mężczyzn i kobiet — 3,5 km miała 300 m różnicy wzniesienia. Faworytka w zjeździe, uczennica Pucharu Tatr, Godtstein, startująca bezpośrednio po przyjeździe z CSR, prawdopodobnie skutkiem przemęczenia zajęła drugie miejsce.

W konkurencji mężczyzn pierwsze miejsce podzielili Fred Böttger z Herbertem Friedel. Friedel, przodownik pracy, ślusarz narzędziowy uspołecznionych zakładów przemysłowych z Aschbergu. Piastuje on również godność członka Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec. Zdobył on poza tym pierwsze miejsce w biegu na 18 km w kombinacji norweskiej, oraz w poczwórnej kombinacji (alpejska i norweska).

SZTYGAR MISTRZEM NARCIARSKIM

Mistrzem w slalomie i kombinacji alpejskiej został Helmut Mitlöhner, członek F. D. F. (Wolnej Młodzieży Niemieckiej) sztygar górniczy z Saksonii. Faworyt slalomu Ernst Tallowitz, aktywny działacz młodzieżowy i instruktor narciarski stracił kilka sekund skutkiem upadku i zajął drugie miejsce w slalomie.

W skokach, bezkonkurencyjnym był Franz Knaape, członek FDJ, kierowca samochodowy z zawodu. W skokach otwartych wynikami 63 i 63,5 m ustanowił nowy rekord skoczni.

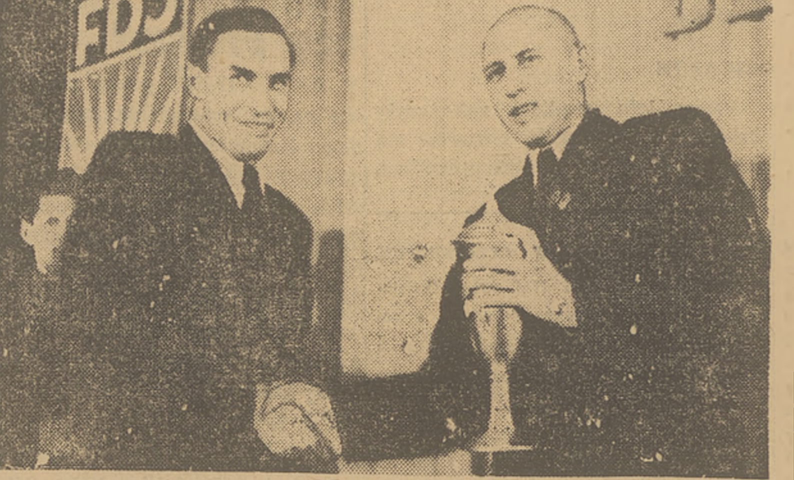
Ulubieniec widowni 17-letni Siegmunt Leonhardt, znany naszym sportowcom z występu w Pucharze Tatr miał pecha. Po stylowym locie, wylądował, uzyskał 61 metrów, jednak „nie ustał" i zaprzepaścił szanse. Zwyciężył natomiast w konkurencji juniorów.

LODOWISKO WŁASNYMI RĘKAMI

Rozegrano również bieg sztafetowy drużyn uspołecznionych zakładów przemysłowych. Zwycięski zespół otrzymał puchar z rąk kierownika delegacji radzieckiej.

W hokeju zwyciężyła drużyna młodych FDJ z miasteczka Fraukenhausen, która w finałowym spotkaniu pokonała silny zespół berliński „Empor" 4:1. Opowiadano mi, że młodzi FDJ-towcy w wolnych godzinach własnymi środkami zbudowali w swoim miasteczku piękne lodowisko.

St. Markowski



Kierownik delegacji radzieckiej Tomanow (na prawo) wręcza przew. Niem. Komisji Sportowej E. Hornowi puchar

Uwaga na Szulca! 55,95 w oszczepie

Pierwszą rewelację tegoroczną w lekkoatletyce jest młody oszczepnik łódzki, Szulc. Na propagandowych zawodach, w których startowali Włókniarze, Szulc osiągnął niezły wynik 55,95.

Szulc w ubiegłym roku, startując jako junior miał 52,10.

W pozostałych konkurencjach wyniki były słabsze. Pawłowski skoczył w dal 606, Woźniakowski wzwyż 164 i o tyczce 310.

List do redakcji

LZS Sulęcin wzywa wszystkie LZS-y

SPORTOWCY LZS Sulęcin na plenarnym zebraniu w dniu 14 marca 1950 r., w odpowiedzi na apel górnika Marklewki i w zrozumieniu wielkich zadań, przed którymi staje sport wiejski w planie 6-letnim, postanowili dopomóc Państwu i w tym celu podjęli długofalowe współzawodnictwo.

W ramach tego współzawodnictwa przodownik W. F. zespołu ZMP-owiec Skrzypkowski Aleksander zobowiązał się:

1) wykonać do dnia 30 września 1950 r. organizacyjny roczny plan pracy na rok 1950 w 500% tzn. wciągnąć do LZS 20% ogólnej liczby mieszkańców wsi Sulęcin,

2) urządzić do dnia 30 września br. 20 meczów LZS Sulęcin z obcymi LZS-ami i klubami miejskimi w siatkówce, szczypiorniaku, lekkoatletyce, ping-pongu, strzelaniu i pływaniu w konkurencjach męskich i żeńskich.

3) zorganizować w okresie wiosennym i letnim 2 jednodniowe oraz 1 tygodniowy kurs sekcyjnych wszystkich istniejących na terenie zespołu sekcji męskich.

4) postarać się by wszyscy członkowie zespołu mający odpowiednie warunki zdrowotne wzięli udział w imprezach masowych zorganizowanych przez GKKF w br.,

5) dostarczyć Państwu z LZS Sulęcin do dnia 31.12.1950 r. 12 przodowników i 6 przodownic W. F. oraz 4 instruktorów i 2 instruktorki W. F.

Ze swej strony Zarząd LZS Sulęcin zobowiązuje się:

1) wyposażyć wszystkie sekcje LZS w sprzęt sportowy o łącznej wartości 150.000 zł do dnia 31.12.1950 r., a do dnia 31.12 1955 r. w sprzęt o wartości 500.000 zł,

2) do dnia 3 .12.50 r. wykonać:

a) 1 boisko do szczypiorniaka 7-osobowego,

b) 3 boiska do siatkówki,

c) 1 bieżnię 100-metrową,

d) 2 skocznie do skoków wzwyż i w dal

e) w rzutnie do rzutów kulą i dyskiem,

f) 1 drążek,

g) 1 trapez,

h) 1 huśtawkę dla dzieci.;

3) zobowiązać wszystkich członków LZS do regularnego uczęszczania na szkolenie ideologiczne, przeprowadzane przez miejscowe Koło ZMP,

4) urządzić w 1950 roku 10 publicznych występów artystycznych, w tym 5 bezpłatnych dla „świata pracy".

Zobowiązując się w okresie planu 6-letniego zrealizować w. w. żądania, wzywamy jednocześnie wszystkie Ludowe Zespoły Sportowe do podjęcia długofalowego współzawodnictwa w umasowieniu oraz podniesieniu poziomu ideologicznego, organizacyjnego i technicznego sportu wiejskiego.

Wierzymy, że apel nasz znajdzie oddźwięk wśród szerokich mas młodzieży wiejskiej, która wytęży wszystkie swe siły ,aby dopomóc naszemu młodemu Ludowemu Państwu do budowy lepszej jaśniejszej przyszłości.

Do spotkania na bieżniach i stadionach w szlachetnej walce o palmę zwycięstwa.

Ze sportowym pozdrowieniem
Sportowcy LZS Sulęcin

AZS W-wa eliminuje Kolejarza Poznań

z walki o prymat w Lidze kosza

SPOTKANIE, które miało zadecydować o teoretycznym mistrzostwie Polski w koszykówce, między AZS Warszawa a Kolejarzem Poznań zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Akademików. Tym samym Kolejarz odpadł ze stawki 4 zespołów i na placu walki o mistrzostwo pozostały tylko dwie Spójnie — gdańska i łódzka oraz warszawski AZS. Jeżeli AZS zachowa „nerwy" w spotkaniu z koszykarzami obu Spójni — tytuł mistrza powędruje do Warszawy, jeżeli potknie się, zwycięzca Akademików ma tytuł prawie zapewniony.

Kolejarz Ostrów dorzucił jeszcze jedną niespodziankę wygrywając u siebie z Kolejarzem Toruń. W Łodzi padł rekord strzelonych punktów. Autorem wyczynu była Spójnia Łódź, która rozgromiła AZS Kraków 91:21.

Mecz Ogn. Cracovia — Stal Świętochłowice, który miał się odbyć w sobotę w Krakowie został przełożony na jakikolwiek dzień bież. tygodnia, ze względu na niemożność przybycia drużyny śląskiej do Krakowa.

W tabeli prowadzi nadal Kolejarz Poznań, dzięki większej ilości rozegranych spotkań.

TABELA

1)	Kolejarz P. (1)	21	16:5	1007:801
2)	Spójnia Ł. (3)	18	14:4	994:802
3)	AZS W-wa (4)	17	13:4	841:604
4)	Spójnia Gd. (2)	17	13:4	708:564
5)	Gwardia Kr. (5)	18	10:8	706:649
6)	ŁKS Wł. (6)	20	9:11	914:878
7)	Ogn. Crac. (9)	18	8:10	732:723
8)	Kol. Tor. (7)	20	8:12	904:931
9)	Zw. Warta (8)	21	8:13	828:925
10)	Kol. Ostr. (10)	19	7:12	591:740
11)	AZS Kr. (11)	18	3:15	551:909
12)	Stal Św. (12)	15	2:13	561:811

BEZAPELACYJNE ZWYCIĘSTWO AZS W-WA

WARSZAWA, 19.3. AZS Warszawa — Kolejarz Poznań 50:34 (28:17). Na sali warszawskiego Ogniska grano o wysoką stawkę, bo o teoretyczne zapewnienie sobie tytułu mistrza Polski. Nic więc dziwnego, że zawodnicy obu drużyn wyszli na boisko rozstrzęsieni nerwowo. Słabiej odporni na wzruszenie okazali się goście, których w dodatku zdeprymowała choroba asa zespołu Grzechowiaka. Mimo 38-stopniowej gorączki, Grzechowiak przyjechał wślad za drużyną do Warszawy i nawet kilka minut grał. Chwalimy ambicję zawodnika — ganimy kierownictwo, że zgodziło się na wejście do akcji „inwalidy".

Mecz był dużo słabszy niż pamiętne spotkanie akademików z łódzkim Włókniarzem. Gorzej niż zwykle zagrali akademicy — gorzej wypadł także Kolejarz. Gospodarze nie oddali prowadzenia ani razu. Począwszy od pierwszego gwizdka po przez stany 12:4, 15:8, 22:11, 41:19 stale zwiększali swą przewagę aż do momentu opuszczenia boiska za 4 osobiste przez „ducha" drużyny — Bartosiewicza. Wślad za Bartosiewiczem boisko opuścili jeszcze dwaj obrońcy Olesiewicz i Dobrucki i wówczas gra się wyrównała a nawet lekką przewagę zdobyli goście. Do końca meczu brakowało jednak wówczas ok. 6 minut i akademicy nie wysilali się już zbytnio, starając się przetrzymywać piłkę.

Młody zespół zwycięzców górował znacznie nad Kolejarzami szybkością, kondycją, nerwami i co dziwniejsze taktyką. Defensywa akademików była bardzo trudną zaporą dla „repów" Kolejarza, którzy większość punktów zdobyli z rzutów wolnych.

Na szczególne wyróżnienie w AZS zasługuje jubilat Bartosiewicz. On nadawał ton swym kolegom i on był motorem większości akcji. Widzieliśmy jak brak jego odbił się na grze gospodarzy. Po prostu na boisku została inna — dużo słabsza drużyna. Nic dziwnego, że jubileusz 500 meczu, granego przez Bartosiewicza w barwach AZS, obchodzony był bardzo serdecznie i był on podrzucany przez kolegów w górę po zwycięskim spotkaniu.

Kolejarze grali starym zwyczajem, opierając się na zaawansowanych wiekiem zawodnikach. Nie pomogło, wzmocnienie od wiecznego składu Ruszkiewiczem — wyzwolonym nareszcie z zawieszenia przez Wartę. Dopiero kiedy było już zapóźno na myślenie o zwycięstwie, zdecydowano się na wypróbowanie młodych (obok grającego Fęglerskiego) Beyera i Bernarda, którzy podobali się — nota bene — dużo więcej od na przykład beznadziejnego Matysiaka.

Podkreślamy nie bardzo sportowe zachowanie się kapitana gości Jarczyńskiego, który przy każdym osobistym dyskutował z arbitrami a w chwili opuszczania boiska za 4 osobiste wdał się z nimi w dłuższą, gorącą pogawędkę.

Punkty dla AZS zdobyli: Kamiński — 17, Bartosiewicz — 11, Dobrucki — 9, Popławski Z. — 6, Niciński — 4, Christians — 2 i Olesiewicz — 1. Dla Kolejarza: Kolaśniewski — 9, Ruszkiewicz — 7, Fęglerski 5, Matysiak i Beyer po 4, Łój — 3. Grzechowiak — 2.

Sędziowali łodzianie: Zajączkowski i Przygoński.

POGROM AZS KRAKÓW W ŁODZI

ŁÓDŹ, 19.3 (Tel. wł.). ŁKS Włókniarz — AZS Kraków 50:25 (21:15).

Akademicy zawiedli pod koszem i wykazali mało inicjatywy w polu. Punkty dla ŁKS zdobyli Maciejewski — 21. Ulatowski — 13, Barszczewski — 5, Wojciechowski — 4, Kakiet — 4. Wiśniewski — 2, Żyliński — 1. Dla akademików: Kozdrój i Obuchowicz po 7, Holocher — 3, Korpak 3, Litwin — 2 i Bożek — 1.

W drugim spotkaniu Spójnia łódzka postanowiła pobić rekord w zdobyciu punktów. Zamierzenie udało się całkowicie. Łodzianie rozgromili akademików 91:21 (43:12). Spójnia miała dobry dzień. Najlepszym koszykarzem na boisku był Mokwiński zdobywca 32 pkt. Pozostałe punkty zdobyli Szor i Michalak po 16, Pawlak 11, Skrodzki i Płacheciński po 8. Dla Krakowa Kozdrój — 11, Litwin — 6, Fijałkowski — 2, Bożek i Toczek po jednym.

Spotkania sędziowali Pachla i Wysocki z Warszawy.

REKORD „PUDEŁ" W KRAKOWIE

KRAKÓW, 18.3 (Tel. wł.). Gwardia Kraków — Związkowiec Warta 36:25 (16:8).

Rekord „pudeł" w tym meczu ustanowił Dylewicz, który do przerwy strzelał 12 razy z mniejszej i dalszej odległości, ani razu nie trafiając. Jedyne dwa punkty zdobył Dylewicz w chwili, gdy Gwardia miała 22 kosze, a Warta 9. Zresztą nie tylko Dylewicz zawiódł strzałowo. Pudłowano ogólnie w najdogodniejszych sytuacjach.

Poziom meczu nie był budujący. Gwardia prowadziła od początku do końca mając najlepszego zawodnika w Arlecie.

Punkty dla Gwardii zdobyli: Dąbrowski 18, Arlet i Wójcik po 6. Kowalówka — 4, Miklasiński i „Aslu" po 1. Dla Warty: Klewenhagen — 15, Karalus i Kubicki po 3, Borowczyk i Dylewicz po 2.

Sprawiedliwymi byli Eberhardt z Warszawy i Mochnacki z Krakowa.

OGN. CRACOVIA CORAZ LEPSZA

KRAKÓW, 19.3 (Tel. wł.). Ogniwo Cracovia — Związkowiec Warta 48:25 (15:14).

Wyczerpana meczem sobotnim przeciw Gwardii — drużyna Warty stanowiła tylko do przerwy równorzędnego przeciwnika dla szybszego i coraz lepszego technicznie zespołu Cracovii. Celne strzały braci Ciesielskich i Łudzika tuż po przerwie zwiększyły dystans punktów do 10, który stale podwyższano aż do końca meczu.

Drużyna poznańska grała bez Klewenhagena (doznał w sobotę kontuzji) ale z przybyłym na ten mecz z Poznania Wybieralskim.

Punkty dla Cracovii zdobyli: bracia Ciesielscy po 10, Łudzik i Pacula po 9, Laska — 7, Bętkowski — 3. Dla Warty: Wybieralski i Kubicki po 7, Dylewicz — 4, Karalus — 3, Szymura i Borowczyk po 2.

Sędziowali Eberhardt i Mochnacki.

JESZCZE JEDNA NIESPODZIANKA W OSTROWIE

OSTRÓW, 19.3 (Tel. wł.). Kolejarz Ostrów — Kolejarz Toruń 35:33 (20:16).

Mecz przeprowadzony był w szybkim tempie, przy czym już do przerwy ostrowianie lekko przeważali. Dopiero pod koniec spotkania kiedy różnica wynosiła już 10 pkt. na korzyść gospodarzy, kolejarze toruńscy przypuścili generalny atak zmniejszając różnicę do 2 pkt.

Punkty dla Kolejarza Ostrowskiego uzyskali: Grzęda — 18, Cieluch M. — 7, Garbarek — 5, Cieluch T. — 2, Kolaśniewski II — 2, Sitek — 1. Dla Kolejarza toruńskiego: Stefanowicz Zb. — 8, Frankowski 8, Karczewski — 7, Gliński — 5, Kosecki — 4, Stefanowicz L. — 1.

Pierwsze walki i -- niespodzianki

na mistrzowskim basenie Bytomia

BYTOM, 19.3. (Tel. wł.) — Już w pierwszym dniu podczas przedbojów mistrzostw pływackich Polski nastąpiły niespodzianki: Boniecki nie wszedł do finału na 100 m dow., Krokoszyński został wyeliminowany na 400 m dow., a sztafeta warszawskiego Ogniwa 4 x 200 m dow. zaledwie o dłoń z Górnikiem Janów.

Następnego dnia sensacje sypały się dalej. Brzęczek odpadł na 100 m żabką, a Mroczkowski i Ciężki na 200 m dow. Wesołowski na 200 m grzb. wyeliminował Kękusia. W ostatniej konkurencji — 4 x 100 m zmiennym — doszło do niespodzianki większego kalibru. Ogniwo Warszawa w składzie Jabłoński, Pietrzak, Marasek, Mroczkowski uległo ŁKS Włókniarz.

KLASYCY ZACIĘCIE WALCZĄ

400 m dow. zakończyło się zgodnie z programem. Gremlowski zwyciężył zdecydowanie. Jera dopiero po 250 m wysunął się na drugą pozycję. Niespodzianką jest wysoka lokata Marchlewskiego.

200 m kl. było najatrakcyjniejszą konkurencją. Pierwsze 100 m prowadzą „łeb w łeb" Szołtysek i Nikodemski. Po 150 m dołącza się do nich Kuklok. Po ostatnim nawrocie następuje szalony atak ślązaków. Łodzianin jednak odpiera go, przychodząc o dłoń przed Kuklokiem.

Na 100 m grzb. Jabłoński z Bonieckim płynęli do 66 m równo. Po ostatnim nawrocie Warszawianin wysunął się na czoło.

Ludwikowski nie znalazł uznania u sędziów śląskich. Podczas 100 m dow. wygrał tę konkurencję co najmniej o długość ręki. Mimo to musiał podzielić się miejscem z Procelem. Inna sprawa, że gdyby ślązak na ostatnich metrach nie zaplątał się w liny, zwyciężyłby.

BRAWO POZNAŃ

W finale 100 m motylkiem znalazło się aż 4 zawodników z Poznania. Fakt ten wystawia dobre świadectwo Nogajowi, który trenuje poznaniaków. Za plecami Cichońskiego toczyła się zacięta walka o drugie miejsce między Szołtyskiem i Dobrowolskim. Tym razem rutyna zwyciężyła młodość. O zwycięstwie sztafety Ogniwa — Bytom na dystansie 4 x 200 m dow. zadecydował Gadzikiewicz, który uzyskał znaczną przewagę nad Jaworskim i Maraskiem, powiększył jeszcze bardziej Zimny w walce ze Stanowskim i Jabłońskim. Jera zmniejszył różnicę, lecz było to za mało, by Boniecki mógł wyprzedzić Gremlowskiego. Warszawianom przegrał sztafetę Marasek, który popłynął bardzo słabo.

Impreza wypadła doskonale pod względem organizacyjnym, w czym wielką zasługę ma Ogniwo - Bytom.

St. Pękala

WYNIKI FINAŁÓW

100 m st. dow.: 1. Ludwikowski, Ogn. W-wa — 1:03,0; 2. Procel Stal Kat. — 1:03,0 3. Mroczkowski Ogn. W-wa — 1:03,6; 4. Zimny Pol. Byt. — 1:04,8; 5. Ciężki, Gw. Kr. — 1:05,1; 6. Prządo Pol. Byt. — 1:05,3.

400 m st. dow.: 1. Gremlowski Pol. Byt. 5:15,0; 2. Jera Zw. Ł. — 5:18,9; 3. Taedling Warta Pozn. — 5:27,4; 4. Marchlewski Kol. Gd. — 5:27,5; 5. Gadzikiewicz Pol. Byt. — 5:35.8; 6. Prządo Pol. Byt. — 5:53,/.

200 m st. kl.: 1. Nikodemski Wł. Ł. — 2:54,2; 2. Kuklok Stal Gl. — 2:55,0; 3. Szołtysek Stal Kat. — 2:55,0; 4. Dobrowolski Zw. Ł. — 2:56,7; 5. Brzęczek Pol. Byt. — 2:58,9; 6. Jankowski Legia W-wa — 3:04,2.

100 m grzb.: 1. Jabłoński Ogn. W-wa — 1:14,0; 2. Boniecki Zw. Ł. — 1:15,1; 3. Kękuś Gw. Kr. — 1:18,1; 4; Zombek Górnik Zabrze — 1:18,5; 5. Wąs Stal Kat. — 1:20,7; 6. Sierocki Wł. Ł. — 1:22,4.

100 m st. mot. — 1. Cichoński Flota Gd. 1:15,2 (rekord Polski); 2. Szołtysek Stal Kat. — 1:17,0; 3. Dobrowolski Zw. Ł. — 1:17,7; 4. Frąckowiak Spójnia Pozn. — 1:18,1; 5. Ruchaj Stal Pozn. — 1:18,2; 6. Zalisz Warta Pozn. — 1:20,2.

4×200 m st. dow.: — 1. Ogn. Polonia Byt. (Gadzikiewicz, Prządo, Zimny, Gremlowski) — 10:06,6; 2. Związkowlec Łódź (Stanowski, Jaworski, Boniecki, Jera) — 10:13,0; 3. Ogniwo W-wa (Mroczkowski, Marasek, Jabłoński, Ludwikowski) — 10:17,0; 4. Gwardia Kraków — 10:45,5; 5. Zw. Warta Poznań — 10:53,0; 6. Stal Katowice — 11:20,0.

100 m klas. „A": 1) Szołtysek Stal Kat. 1:19,8, 2) Dobrowolski Zw. Łódź 1:20,2, 3) Nikodemski Włókniarz Łódź — 1:20,5.

200 m dow.: 1) Procel Stal Kat. 2:25,2; 2) Boniecki Zw. Łódź 2:25,4; 3) Ludwikowski Ogniwo Warszawa 2:25,6, 4) Gremlowski Ogniwo Byt. 2:25,6, 5) Jera Zw. Łódź 2:25,9; 6) Marchlewski Kol. Gdańsk — 2:31,5.

200 m kl. „B": 1. Dobrowolski Związkowiec Łódź 2:55.2, 2) Cichoński, Flota Gdynia 2:56,4; 3. Szołtysek Stal Kat. 2:59,3.

200 m grzb.: 1. Jabłoński Ogniwo Warszawa 2:41,6 (r. p.), 2. Boniecki Zw. Łódź 2:47,4, 3) Ząbek Górnik Zabrze 2:51,4.

33 m z granatem: 1) Zimny Ogniwo — Bytom 0:19,4, 2) Dłucik Górnik — Janów 0:21, 3. Marasek Ogniwo Warszawa 0:21.2.

4×100 m zm.: 1. Związkowiec Łódź 5:02,6, 2. Stal Katowice 5:09,0. 3. Stal — Gliwice 5:09,6.

Skoki: 1. Brendler Ogniwo Byt. 96,44 pkt. 2. Skorupka Stal Kat. 84,90. **Kobiece:** Chrząszczówna Stal Katowice 45,26.

Ogólna punktacja Związkowiec Łódź 107 pkt., Ogniwo Bytom 95 pkt., Stal Katowice 78 pkt., Ogniwo Warszawa 61,5 pkt. ŁKS Włókniarz Łódź 25 pkt., Stal Gliwice, Flota Gdynia 21, Gwardia Kraków 17,5, Górnik Zabrze 11. Związkowiec Poznań 10, Górnik Janów 8, Spójnia Poznań 6, Kolejarz Gdynia 4, Stal Poznań 2, Legia Warszawa 1.

ZSRR

MISTRZOSTWA narciarskie ZSRR zgromadziły na starcie ponad 800 zawodników i zawodniczek.

Poszczególne konkurencje rozgrywano w kilku miejscowościach jednocześnie: biegi w rejonie gór Uralu, konkurencje alpejskie — koło stolicy Kazachstanu Alma Ata komb. norweską — pod Kirowem.

W konkurencji kobiet, w biegach najlepszą zawodniczką okazała się Jarmolenko (Zw. Zaw.). która wygrała 5 km w 20:10, a na 10 km była druga za Pieczerskają (Moskwa) — 39:19 min. W slalomie triumfowała po raz trzeci z rzędu Sidorowa (Dynamo Moskwa).

W biegach długodystansowych mężczyzn bezkonkurencyjnym był Oljaszew (repr. Armii). Wygrał on 30 km w 1:53:20 oraz 50 km, w którym uzyskał najlepszy czas w historii narciarstwa radzieckiego — 1:00:16. Bieg na 18 km wygrał Wołodin (repr. Armii) — 10:02:59.

W kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce zajął Samochwałow (Swierdłowsk), a w slalomie — Czerkosow (Dynamo Moskwa). W skoku tytuł mistrza ZSRR zdobył Afanasjew.

WDOROCZNYCH zawodach łyżwiarskich w jeździe szybkiej, o nagrodę im. S. Kirowa, wzięło udział 50 czołowych łyżwiarzy i łyżwiarek radzieckich.

W konkurencji kobiet nagrodę im. Kirowa zdobyła Żukowa, która wygrała 3 biegi: 1000, 3000 i 5000 m. W biegu na 500 m zwyciężyła Kondakowa w dobrym czasie 49,1. Niespodzianką zawodów była druga z kolei porażka mistrzyni świata Isakowej, która w ogólnej punktacji zajęła II miejsce.

Wśród mężczyzn 500 m wygrał Kudriawcew w 43,7, 10.000 m — Piskarew — 17:24,4. Wielką niespodziankę przyniósł bieg na 5.000 m, w którym zwyciężył 18-letni Pawłow, ustanawiając wynikiem 8:35,8 rekord juniorów ZSRR. Wielokrotny mistrz ZSRR — Proszin zajął III miejsce.

Dzięki temu zwycięstwu Pawłow zajął w ogólnej punktacji pierwsze miejsce, zdobywając doroczną nagrodę im. Kirowa.

PIERWSZĄ republiką radziecką, która rozpoczęła już tegoroczny sezon piłkarski, jest Gruzja. Inauguracją sezonu był mecz w Tbilisi, rozegrany między miejscową drużyną wojskową i zespołem WWS z Moskwy. Zwyciężyli goście 2:1.

Mecze piłkarskie rozegrano również w Leselidze (Gruzja), gdzie trenują przed nadchodzącym sezonem czołowe drużyny radzieckie. W towarzyskich spotkaniach Dynamo (Tbilisi) wygrało z Dynamo (Mińsk) 2:1, a miejscowa drużyna Dynamo odniosła zwycięstwo w tym samym stosunku nad swą imienniczką z Jerewania.

Wyścig do Ligi kosza

Trzech finalistów już znamy czwartego poznamy za tydzień

PÓŁFINAŁOWE rozgrywki koszykarzy o mistrz. Polski kl. A a jednocześnie o awans do Ligi, rozegrane zostały w trzech grupach. Czwarta grupa, krakowska, wyłoni finalistę za tydzień. Zwycięzcami 2 grup — kieleckiej i wrocławskiej zostali ogólni faworyci— Kolejarz Polonia W-wa oraz AZS Wrocław. Niespodzianką zakończyły się półfinały w Gdańsku, gdzie typowany na 1 miejsce Związkowiec Łódź uległ Kolejarzowi Gdańsk odpadając tym samym z rozgrywek.

NIESPODZIANKA W GDAŃSKU

GDYNIA, 19.3. (tel. wł.). Rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski kl. A w koszykówce męskiej rozegrane w Gdańsku zakończyły się niespodzianką. Typowany na zwycięzcę w tej grupie Związkowiec Łódź uległ po bardzo emocjonującej grze koszykarzom Kolejarza Gedanii 45:48 (29:20). Był to właściwy finał rozgrywek. Najlepszym koszykarzem Kolejarza był Szarejko. W zespole łódzkim wyróżnił się doskonały Kwapisz, najlepszy koszykarz turnieju.

Wyniki: Zwiazkowiec Łódź — Budowlani Białystok 68:25 (38:11), Kolejarz Gdańsk — Kolejarz Olsztyn 55:18 (27:11), Związkowiec Łódź — Kolejarz Olsztyn 56:31 (26:18), Kolejarz Gdańsk — Budowlani Białystok 83:28 (42:18), Kolejarz Olsztyn — Budowlani Białystok 25:53 (15:22), Kolejarz Gdańsk — Związkowiec Łódź 48:45 (20:29).

TABELA

1.	Kol. Gdańsk	3	3	186: 91
2.	Zw. Łódź	3	2	169:104
3.	Bud. Biał.	3	1	106:176
4.	Kol. Olsztyn	3	0	74:164

KOLEJARZ POLONIA TRIUMFUJE W KIELCACH

KIELCE, 19.3 (Tel. wł.). W turnieju koszykówki w Kielcach walczyły następujące drużyny: Kolejarz Gniezno, Spójnia Kielce, Kolejarz Polonia Warszawa i Związkowiec Radom. W pierwszym dniu zawodów Kolejarz (W) zwyciężył Związkowca (R) 61:16 (29:6). Warszawiacy zagrali doskonale górując o dwie klasy nad radomiakami. W drugim spotkaniu Kolejarz (G) zwyciężył Spójnię (K) 54:22 (29:18). W walce o pierwsze miejsce Kolejarz (W) zwyciężył po zaciętej walce Kolejarza (G) 39:35 (18:23). Spójnia (K) przegrała ze Związkowcem Radom 39:44 (23:20). Kolejarz Polonia (W) zwyciężył Spójnię (K) 59:30 (34:20). W ostatnim meczu Kolejarz (G) wygrał ze Związkowcem Radom 50:33 (23:19).

TABELA

1)	Kol. Polonia	3	3	159: 81
2)	Kol. Gniezno	3	2	139: 94
3)	Zw. Radom	3	1	93:150
4)	Spójnia K.	3	0	91:157

AZS WROCŁAW FINALISTĄ

WROCŁAW, 19.3 (Tel. wł.). Trzydniowe zawody wyłoniły półfinalistę w postaci wrocławskiego AZS.

Wyniki: Kolejarz Tarnowskie Góry — Kolejarz Ruch Piotrków 83:46 (37:24). AZS Wrocław — Związkowiec Częstochowa 62:35 (24:18), Związkowiec Częstochowa — Kolejarz Tarnowskie Góry 49:50 (23:25), po dogrywce. AZS Wrocław — Spójnia Wałcz 38:26 (24:13). Spójnia Wałcz — Kolejarz Tarnowskie Góry 38:21 (16:13). Kolejarz Ruch Piotrków — Związkowiec Częstochowa 34:32 (18:12). AZS Wrocław — Kolejarz Ruch Piotrków 56:29 (29:10). Spójnia Wałcz Związkowiec Częsochowa 52:42 (24:20). Spójnia Wałcz — Kolejarz Piotrków 58:28 (30:9). AZS Wrocław — Kolejarz Tarnowskie Góry 60:24 (34:8).

Niespodzianką turnieju było zwycięstwo Spójni Wałcz, nad Kolejarzem z Tarnowskich Gór. W zespole AZS-u najlepiej zaprezentowali się Piechura, Czapkowicz i Ciupryk. W Kolejarzu Tarnowskie Góry najlepiej grali Gajczyk i Pawleta. W rewelacyjnym zespole Spójni Wałcz najlepiej wypadli Mierzwa i Szubel.

TABELA

1)	AZS Wrocław	4	4	216:114
2)	Spójnia Wałcz	4	3	174:129
3)	Kol. Tarn. Góry	4	2	178:198
4)	Kolej. Piotrk.	4	1	137:229
5)	Zw. Częstochowa	4	0	158:198

Sportowcy w wyścigu nauki

Szkoła trenerów w ZSRR kształci znakomitych fachowców

ZNAMY ich jako odważnych i i zwinnych bramkarzy, zimnokrwistych obrońców, nieustępliwych pomocników, zdecydowanych napastników.

11 zasłużonych mistrzów sportu, 52 mistrzów sportu, 44 sportowców I klasy oto reprezentacja 33 miast zgrupowana w szkole trenerów przy Centralnym Instytucie Kultury Fizycznej im. Stalina.

NOWE WSPÓŁZAWODNICTWO

W roku 1947 późną jesienią, gdy zakończył się sezon piłkarski wezwano ich do Centralnego Instytutu. Zamienili rywalizację sportową na współzawodnictwo w nauce. Uczyli się historii ZSRR, teorii marksizmu - leninizmu, języków, literatury, chemii, fizjologii, historii kultury fizycznej, masażu, higieny, teorii wychowania fizycznego i piłki nożnej.

107 przyszłych trenerów piłkarskich przez trzy lata studiów żyło się doskonale ze sobą i ze studentami instytutu. Wszyscy cieszą się sukcesami towarzyszów w nauce, są niepocieszeni, gdy zdarzają się rzadko zresztą „dwójki". Ta atmosfera koleżeństwa nie osłabiła dyscypliny. Gdy jeden ze studentów nie popisał się swym zachowaniem na praktyce, bardzo szybko przypomniano mu o tym, że trener musi być wzorem moralności.

EGZAMIN

Trzy lata studiów zakończyły się. Słuchacze szkoły trenerów stanęli przed komisją egzaminacyjną.

Wśród egzaminatorów powagi naukowe — Czudinow, Paszkiewicz, wielu zasłużonych mistrzów sportu z Kozłowem i Towarowskim na czele i naczelnik szkoły trenerów— Melichow.

Przed nimi 38 studentów dopuszczonych do egzaminu na trenerów państwowych. Są między nimi znakomity bramkarz Chomicz, jego klubowy kolega Bieskow, czołowi piłkarze Spartaka Riazańcew, Sokolow, Głazkow, „Torpedowcy" — Moszkarhin, Żarkow i wielu innych.

NATYCHMIAST W TEREN

Mistrzowie z boiska wykazali się wielkimi sukcesami na egzaminach. Z 38.28 uzyskało stopnie celujące, 8 — dobre.

Po otrzymaniu dyplomów większość nowych trenerów była od razu gotowa do wyjazdu w najdalsze nawet okolice ZSRR. Jak najśpieszniej pragnęli oni przekazać swe wiadomości młodzieży, przyszłym mistrzom, przed którymi stoi zadanie wydźwignięcia sportu Kraju Rad na jeszcze wyższy niż obecny poziom.

(Z materiałów Sportu Radzieckiego)

SS.

UCZNIOWIE BIEGAJĄ W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA, 19.3 (Tel. wł.). Częstochowski podokręg lekkoatletyczny otworzył sezon biegiem na przełaj, w którym wzięło udział 55 zawodniczek i zawodników.

W biegu na 1000 m dla kobiet zwyciężyła Biała z Unii Myszków 4:36. Biegi na 2000 i 4.500 m wygrali uczniowie Liceum Włókienniczego Tuliński — 6:09,5 i Plonka — 16:46,4.

W Warszawie Bukareszcie czy Pradze?

LEKKOATLECI polscy mają trudną do rozwiązania zagadkę. W ich kalendarzu (uzgodnionym z GKKF) figuruje mecz Polska — CSR w stolicy Polski, Czechosłowacy tymczasem podają, że lekkoatleci ich w tym roku wszystkie spotkania rozegrają u siebie. Nie wspominają też wcale o meczu z Polską, a tylko o trójmeczu Polska — Rumunia — CSR, który miał się odbyć początkowo w Bukareszcie, a został przeniesiony do Pragi na 28 i 29 czerwca.

I jak tu odgadnąć ,gdzie spotkają się lekkoatleci polscy z Czechosłowakami.

Nasi przeciwnicy walczą pod koszem w Pradze

PRAGA, 19.3 (Tel. wł.). Jak podaje prasa czechosłowacka na międzypaństwowe spotkania w koszykówce drużyn męskich i żeńskich CSR — Węgry (1 kwietnia w Pradze), które prowadzić mają międzynarodowi sędziowie polscy Czmoch i Szeremeta zostały ustalone następujące składy repr. CSR:

mężczyźni: Kinsky, Ezr, Vancura, Matousek, Kolar, Mrazek, Kozak, Marsalka, Stancek, Horniak, Krenicky i Skronsky;

kobiety — Solcova, Preussova, Chytilova, Fragnerova, Hejna, Kopanicova, Tomaskova, Vagnerova, Bartlova, Petrova, Kucerova, Kopackova i Patkova.

BUDAPESZT, 19.3 (Tel. wł.). Reprezentacje Węgier na spotkania z CSR w dniu 1 kwietnia w Pradze mają wyglądać następująco:

mężczyźni — Bogar, Bolla, Novakovsky, Vadaszi, Zsiros, Timar I, Borbely, Halasz, Mezofi, Nagy, Papp, Telegdy;

kobiety — Fekete I, Fekete II, Nagyne, Blahone, Stieberne, Sarosdyne, Vekony, Szolcsanyi, Nagy M., Kintline, Csuos i Rohonczi.

★

W składach repr. CSR i Węgier widzimy szereg znanych nam koszykarzy i koszykarek. Spotkania w Pradze interesują nas specjalnie ze względu na zbliżający się termin podwójnego meczu CSR — Polska w Gdańsku w dniach 15 i 16 kwietnia br.

Odpowiedzi Redakcji

J. Saw., W-wa — O sprawie tej pisaliśmy dwukrotnie. Nie jest ona jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. O bliższe szczegóły musiałby się Pan zwrócić do wymienionych zawodników.

Gwodziński, Łódź — Dziękujemy za zaufanie, ale w tej sprawie powinien interweniować Pana nowy klub, który zna przepisy i drogi.

Henryk Zieliński Poznań — Tytuł mistrza Polski w wadze półciężkiej zdobył Szymura po raz pierwszy w 1935 r. Sukces powtórzył w latach 1936 i 1937. Począwszy od r. 1939 aż do obecnej chwili Szymura nie oddał tytułu nikomu.

Rekord świata na 200 m należy do La Beach (Panama) i wynosi 20,2; na 800 m rekordzistą jest nadal Harbig (Niemcy) z czasem 1:46,6.

Zbigniew Jaskólski, Radom — Przepisy gry w piłkę nożną możecie nabyć w sekretariacie podokręgu radomskiego.

Piłkarzom Spójni, Tczew dziękujemy za pozdrowienia z obozu kondycyjnego w Szklarskiej Porębie.

A. Szadkowski, Wrocław — Adres ŁKS Włókniarz — Łódź Piotrkowska 272 a.

J. Witowicz, Gdańsk — O przynależności do juniorów decyduje rok urodzenia Lekkoatleci z 1931 r. przestali już być juniorami.

Wojskowy Dom Wypoczynkowy w Międzyzdrojach — Długość kortu — 23,77 m, szerokość kortu wraz z korytarzami — 10,97 m, szerokość korytarzy po 1,30 m, długość od siatki do linii serwisowej — 6,40 m, wysokość słupka — 1,06 m, wysokość siatki w środku — 92.5. Kort winno się budować na placu o wymiarach 20×40 m lub większym. Innych informacji o budowie kortów i przepisach gry zasięgnąć możecie w Polskim Związku Tenisowym — Warszawa, Wilcza 23 m. 19.

Stanisław Szelichowski, W-wa — Radzimy zwrócić się do ZKS Spójnia Marymont, W-wa, Wybrzeże Gdyńskie 2.

Witold Jaworski, Środa — Jeżeli w klubie A nie ma sekcji piłki ręcznej, lub w B piłki nożnej może Pan należeć jednocześnie do obu klubów. Objęcie patronatu nad kołem przez klub A nie nakłada na nikogo obowiązku należenia do tego klubu.

Piłkarzom Zrzeszenia Sportowego Budowlani (AKS Chorzów, Zwierzyniecki Kraków, Dąb Poznań, Łobzowianka Kraków, Lechia Gdańsk, Budowlani Opole), dziękujemy za pozdrowienia z obozu kondycyjnego w Wiśle.

Dr Witold Mieszkowski, Biłgoraj — Prosimy zwrócić się do Państwowej Centrali Sprzętu Sportowego w W-wie Łazienkowską 3 (Stadion WP).

LZS Żabieniec — W sprawach sprzętu powinniście zwrócić się do Powiatowej Rady Sportu Wiejskiego.

Tadeusz Drągowski, W-wa — Ze Szwecją graliśmy 11 razy. Spotkania dały nam 5 zwycięstw, 1 remis i 5 porażek. Wyniki: 2:1, 2:2, 1:5, 2:6. 1:3, 2:1, 3:0, 2:0, 2:4, 3:1, 4:5. Z USA graliśmy tylko dwa razy 2:3 i 3:3, z Turcją trzykrotnie 2:0, 2:1, 6:1.

Witold Lwowski, W-wa — Wyniki naszych piłkarzy z Łotwą — 6:0, 5:0, 2:1, 6:2, 3:3, 3:3, 2:1, 1:2, z Austrią — 3:1, 3:1, 2:5, 1:0, 1:3, z Estonią — 4:1, 0:0, 2:0.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5
tel. 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
skrz. poczt. 151
Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-26
Konto P. K. O. I — 3005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalna . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O. Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 58 mm × 1 łam = 88 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B-103747

Szymura pokonany przez Gościańskiego

Liczne niespodzianki w mistrzostwach Warszawy

PO MISTRZOSTWACH indywidualnych Warszawy w boksie nasunęły się liczne refleksje. Po pierwsze, mówiąc między nami, na ringu oglądaliśmy wielu zawodników, którzy przecież tylko tymczasowo znaleźli się w stolicy, przebywając w niej służbowo. Po drugie losowanie zostało przeprowadzone niezbyt szczęśliwie tak, że już w pierwszej kolejce spotykali się często koledzy klubowi, co niewątpliwie wpłynęło na obniżenie poziomu.

Niestety w walkach finałowych pierwsze skrzypce zagrali nadal starsi zawodnicy, a dopływ młodych sił był bardzo skąpy.

W pierwszym dniu najciekawsza walka rozegrała się w półśredniej pomiędzy bokserami Legii, Kwaśniewskim a Masiarkiem. (Masiarek jest wychowankiem Piotrkowa). Wygrał Kwaśniewski, ponieważ piotrkowianin zapomniał o kryciu żołądka. Drugą interesującą walką było spotkanie Jaworskiego z Polonii z Kukulakiem (Gw.). Polonista miał doskonałą końcówkę i zasłużył na wygraną. Przyznano jednak zwycięstwo Kukulakowi.

WALKI PÓŁFINAŁOWE

W półfinałach walki nie toczyły się na zbyt wysokim poziomie technicznym, ale były one niezwykle zażarte i chłopcy wykazali wiele ambicji i waleczności.

W muszej Frąckowiak (Gw.) po wyrównanej walce wygrał z Makowskim (Bud.) Patora (Gw.), który zamierza już definitywnie wycofać się z boksu, spotkał się z Arczewskim z Radomiaka i został zdyskwalifikowany w 2 r. za trzymanie.

W koguciej Kubowicz (L) po chaotycznej walce wygrał ze Springielem, a Szadkowski (Gw.) wypunktował Sobkę (L).

W piórkowej Tyczyński po zażartej walce wypunktował Łukacza (Gw.) Możdżyński wygrał w I r. z Kobuszewskim z Pruszkowa.

W lekkiej Komuda (Gw.) wypunktował Pakosza (Rad.), a Żurawski wygrał w 3 r. przez t. k. o. z Lipką (Pol.).

W półśredniej Kwaśniewski (L) zwyciężył dobrze usposobionego Jankowskiego (Gw.), który zażarcie walczył do ostatniej chwili. Pawliczek (P) przegrał z Kukulakiem.

W średniej Wilczek zmierzył się z Łaskim (L) — bokserem o silnym ciosach. Wilczek miał wiele kłopotów, lecz wyratował go sędzia, który zresztą zupełnie nie słusznie zdyskwalifikował legionistę za nieczystą walkę.

Kolczyński oszczedzał kolegę klubowego Fladzińskiego (Gw.) i wygrał z nim na punkty.

ARCHADZKI ZWYCIĘŻA FAMULICKIEGO

W półciężkiej Archadzki (Gw.) stoczył emocjonującą walkę z Famulickim (Gw.). W I r. zdawało się, że Famulicki znokautuje Archadzkiego, gdyż zażarcie atakował górę i dół i nawet posłał Archadzkiego na deski. Ale już w 2 r. Archadzki opanował sytuację i dzięki doskonałym side stepom i kontrom — zaczął zbierać punkty. W 3 r. gdy Archadzki zorientował się, że Famulicki „wystrzelał amunicję" — przeszedł sam do ataku i rundę wygrał wysoko, zwyciężając w tej walce przekonywująco.

UCZEŃ CZORTKA — MISTRZEM

W finałach pierwszą niespodzianką było zdobycie tytułu mistrza przez Arczewskiego (R) — ucznia Czortka, który pokonał Frąckowiaka (Gw.). Walka stała na dość niskim poziomie. Arczewski jest jeszcze bardzo jednostronny i nie umie walczyć w zwarciu. To samo możnaby powiedzieć o zbytnio zmanierowanym Frąckowiaku. Obaj zawodnicy walczyli nieczysto. Wygrał Arczewski, który dobrze potrafił utrzymać Frąckowiaka na dystans i niedopuszczał go do ataków z półdystansu.

W koguciej przyznano mistrzostwo Szadkowskiemu (Gw.), który, zdaniem naszym, przegrał wszystkie rundy i tym samym walkę z Kubowiczem (L). Kubowicz miał bardzo dobry dzień, był wszechstronniejszym bokserem od Szadkowskiego, a jego lewe niemal zawsze dochodziły do celu. Szadkowski zademonstrował stare błędy — to znaczy sygnalizowanie i „polowanie z prawej ręki", które jak ktoś złośliwie powiedział trwa już od kilku lat. Decyzja sędziów w tej walce nie była jednogłośna.

MOŻDŻYŃSKI ZNÓW MISTRZEM STOLICY

W piórkowej Możdżyński, po wielu latach nieobecności, odzyskał na nowo tron mistrza Warszawy, bijąc Tyczyńskiego. Możdżyński był więcej opanowanym i skuteczniejszym bokserem, ciosy jego miały więcej dynamiki. W 3 r. Możdżyński prowadził wyraźnie na punkty — i wówczas Tyczyński został odesłany do rogu za nieczystą walkę.

Dobry poziom był w lekkiej w czasie walki Komuda — Żurawski. W 1 r. wyraźną przewagę osiąga Komuda, który przeważa dzięki technice, druga runda jest wyrównana, a w trzeciej Żurawski przechodzi do generalnej ofenzywy. Dzięki doskonałym zwodom Żurawski lokuje wiele skutecznych ciosów i ma lepszy finisz, dlatego też nieznacznie, ale zasłużenie wygrywa.

W półśredniej Kwaśniewskim (L) zostaje mistrzem po walce z Kukulakiem (G). W 2 r. zdawało się, że Kwaśniewski musi przegrać, gdyż Kukulak był dużo szybszy, a Kwaśniewski osłabł. Tym bardziej imponujący był finisz Kwaśniewskiego w 3 r. Bokser ten dał z siebie wszystko i wygrał wysoko rundę, zdobywając mistrzostwo.

W średniej Kolczyński (G) musiał stoczyć ciężką walkę z Wilczkiem (G), który szczególnie w 3 r. stawiał zacięty opór. Zwycięstwo Kolczyńskiego nie było wysokie.

W półciężkiej Archadzki (Gw.) wyczerpany ciężką walką z Famulickim, przegrał z długorękim Woźniakiem. Archadzki nie wytrzymał fizycznie tego spotkania, w którym Woźniak atakował niebezpiecznymi „dyszlami". Do porażki Archadzkiego przyczyniły się dwa napomnienia za trzymanie.

PORAŻKA SZYMURY

Największą sensacją była porażka Szymury w ciężkiej z Gościańskim (L). Szymura jakby zlekceważył przeciwnika (być może, że jest to tylko niesłuszna supozycja) i nie dał z siebie wszystkich sił. Jedynym momentem groźnym dla Gościańskiego był podbródkowy Szymury, który zachwiał Gościańskim niemal równocześnie z gongiem. Być może, że jeśli cios ten nastąpiłby w połowie rundy — Gościański zostałby zniesiony z ringu. Tak się jednak nie stało, a w trzeciej Gościanski był bardzo agresywny, nacierał bez przerwy i kilka razy trafił Szymurę. Rundę tę bezwarunkowo wygrał Gościański.

Gościański poczynił niewątpliwie duże postępy, ale jeszcze nie w takiej mierze, aby mógł pokonać Szymurę, znajdującego się w normalnej formie. Porażka Szymury tłumaczy się przede wszystkim słabością, brakiem ruchliwości i agresywności tego boksera, który znajduje się w słabej formie.

Sędziowie przyznali mistrzostwo Gościańskiemu niejednogłośnie.

Tak czy owak, jest to pierwsza porażka Szymury z krajowym zawodnikiem od kwietnia 1938 r. kiedy to Franek został pokonany przez Karolaka!

Walki prowadził w ringu wzorowo mgr Kowalski.

K. G.

Nowi mistrzowie Lublina

LUBLIN, 19.3. W mistrzostwach bokserskich Lublina wzięło udział 47 zawodników.

Finały: w muszej — Kukier (Lubl.) wygrał przez t. k. o. z Ratajem (Lubl.);

w koguciej — Baran (Lubl.) wypunktował Kruka (Lubl.);

w piórkowej — Choina (Lubl.) wygrał ze Słowikiem (Lubl.);

w lekkiej — Kazimierczak (Lubl.) zmusił do poddania się w I r. Pałkowskiego (Lubl.);

w półśredniej — Zieliński (Lubl.) wypunktował Sadryka (Ogn.);

w średniej — Trzęsowski (Lubl.) wygrał przez t. k. o. w 2 r. z Kazimierczakiem (Orlęta Dęblin);

w półciężkiej — Ruszkowski (Gw.) wypunktował Dorabialskiego (Orlęta Dęblin);

w ciężkiej — Stec (Lubl.) wygrał przez t. k. o. w 2 r. z Obuchowskim (Gw.).

Mecz Pomorze-Warszawa we Włocławku

Mecz bokserski Pomorze — Warszawa odbędzie się w dniu 2 kwietnia. Spotkanie to rozegrane zostanie w celach propagandowych we Włocławku.

OBÓZ BOKSERSKI GWARDII

Przed mistrzostwami indywidualnymi Polski w boksie, które odbędą się w Gdańsku, Gwardia organizuje obóz treningowy dla wszystkich swoich bokserów, którzy będą mieli prawo startować w Gdańsku. Obóz odbędzie się w Jeleniej Górze w dniach od 5 do 18 kwietnia.

BOKS NA POMORZU

TORUŃ, 19.3 (Tel. wł.). W towarzyskim meczu bokserskim WKS Sparta pokonała kombinowaną ósemkę Gwardii 9:7. Najładniejszym spotkaniem była walka w wadze piórkowej, gdzie Kondradziuk Sparta wysoko wypunktował Przybylskiego.

BOKS W JELENIEJ GÓRZE

WROCŁAW, 19.3 (Tel. wł.). W Jeleniej Górze wrocławska Stal pokonała w meczu bokserskim miejscową Spójnię 10:6. Na zawodach tych Stępnik zremisował z Czajkowskim.

Na boiskach Warszawy

Pierwsza niedziela rundy wiosennej warszawskiej A klasy przyniosła wyniki:

Zw. Drukarz — Kol. Ruch 1:3 (0:0).
Legia Ib — Sp. Marymont 3:1 (2:1).
Wł. Żyrardowianka — Kol. Znicz 2:2 (1:2)
Wł. Jedwabnik — Zw. Dąb 5:0 (3:0).
Zw. Skra — Kol. Polonia Ib 3:0 (2:0).
Ogniwo — Gwardia 0:5 (0:2).

Tabelka

1) Gwardia W-wa	23: 1	45: 9
2) Legia Ib	19: 5	42:23
3) Ogniwo W-wa	15: 9	41:23
4) Wł. Żyrardowianka	15:9	33:21
5) Sp. Marymont W-wa	13: 9	33:26
6) Zw. Skra W-wa	11:13	26:28
7) Wł. Jedwabnik	11:13	27:31
8) Kol. Ruch Piaseczno	10:14	29:35
9) Zw. Drukarz W-wa	9:15	26:31
10) Kol. Znicz Pruszków	9:15	25:31
11) Kol. Polonia Ib	4:20	14:46
12) Zw. Dąb Jelonki	3:19	16:53

SZWAJCARIA — AUSTRIA 3:3

WIEDEŃ, 19.3. (Tel. wł.) — Piłkarze Austrii rozegrali w niedzielę dwa spotkania z reprezentacją Szwajcarii. W meczu pierwszych drużyn rozegranym w Wiedniu w obecności 65 tys. widzów, Szwajcarzy uzyskali nieoczekíwanie wynik remisowy 3:3, chociaż do przerwy prowadzili Austriacy 3:0. W meczu drużyn „B" rozegranym w Zurychu Austria „B" pokonała Szwajcarię „B" 4:0.

JUNIORZY GÓRNIKA MISTRZAMI ŚLĄSKA W HOKEJU

KATOWICE, 18.3. W rozegranym na Torkacie turnieju hokejowym o mistrzostwo Śląska juniorów wzięło udział 10 drużyn. Mistrzostwo zdobyli juniorzy Górnika Janów, którzy w decydującym spotkaniu pokonali sosnowiecką Stal 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Zwycięską bramkę zdobył Wróbel III.

Mistrzostwa Śląska

bez Bazarnika i Nowary i bez rewelacji

KATOWICE, 19.3. (Tel. wł.) Eliminacje i ćwierćfinały mistrzostw Śląska nie przyniosły większych niespodzianek. Faworyci odnosili przekonywujące zwycięstwa i żaden z nowicjuszy nie przedostał się do finału. Pierwsze niespodzianki zanotowano w półciężkiej. Rewelacja turnieju Gwóźdź ze Stali Gliwice okazał się dojrzałym technicznie pięściarzem i zadziwił umiejętnościami znawców boksu. Potrafił się doskonale kryć i rozporządzał bogatym repertuarem silnych ciosów. Innych rewelacji na turnieju nie było.

W muszej tytuł przypadł Zadorze (Bud. Mysł.), który po mało ciekawej walce pokonał Gumowskiego. W koguciej Gurgol (Górnik Radzionków) uległ Guzemu (Stal. Siem.). W piórkowej Brzeziński (Bud. Mysł.) pokonał Suszkę (Stal Katowice). W lekkiej Kempa minimalnie pokonał Bretlera. (Bud. Mysł.). W półśredniej Grzywocz I pokonał Ponantę. W średniej Krasek (Gw. Racibórz) uległ Sznajdrowi. W półciężkiej Gwóźdź (Stal Gliw.) wysoko pokonał Krzemińskiego (Bud. Opole). W ciężkiej Drapała wygrał na skutek poddania się w 2 r. Gęndka.

Poziom w mistrzostwach Śląska w kategoriach lżejszych był na ogół słaby, podczas gdy w półciężkiej i ciężkiej stał na wcale niezłym poziomie. Pomijając już doskonałego Gwoździa, wyróżnić trzeba i Krzemińskiego — pięściarza o masywnej sylwetce, który jeszcze z pewnością dużo będzie miał do powiedzenia.

W ciężkiej pojawił się nowy talent z Bielska. Wychowanek Grądkowskiego — Pietrzykowski, był on pięściarzem rozumnym, dobrym już technicznie. Przegrał z Drapałą przez t. k. o.

W wagach lżejszych wypada jeszcze wymienić brata mistrza Polski w koguciej, Grzywocza II, który wzorując się na bracie, przedstawia już niezły materiał i po nabraniu kondycji z pewnością da się we znaki największym rutyniarzom.

Werdykt w muszej przyznający zwycięstwo Zadorze nad Gumowskim był kwestionowany. Była to walka typowo remisowa, a o przyznaniu zwycięstwa zadecydowała końcówka Zadory. Gumowski był pięściarzem lepszym technicznie i zdaniem wielu zasłużył na zwycięstwo.

W mistrzostwach Śląska nie wzięli udziału Bazarnik i Nowara. Bazarnik tłumaczył się chorobą, zaś Nowara sądził, że jako mistrz 1949 — automatycznie zostanie dopuszczony do mistrzstw Polski. Zjawił się on w drugim dniu turnieju, prosząc aby dopuszczono go do walk. Było to sprzeczne z regulaminem i w ten sposób, zawodnik Batorego, który byłby silnym punktem Śląska na indywidualnych mistrzostwach Polski, wyeliminował się przez swoją lekkomyślność (oraz własnego klubu! przyp. red.).

Anielak bije Kargiera i Stasiaka

i zdobywa mistrzostwo Łodzi

ŁÓDŹ, 18.3 (Tel. wł.). Z zainteresowaniem czekano na rezultaty pierwszego dnia mistrzostw Łodzi, ponieważ ogólnie liczono, iż właśnie w tych zawodach młodym bokserom uda się zbiorowy atak na mistrzowskie pozycje, obsadzone częściowo dotąd przez... „wysłużonych" już pięściarzy.

W dniu rozpoczęcia zawodów, pierwszą niespodziankę w muszej sprawił optymistom Anielak. Młody bokser Bawełny wylosował za przeciwnika Kargiera. Wszystko przemawiało oczywiście za zwycięstwem boksera noszącego głośne nazwisko. Tymczasem Anielak rozpoczął ataki z półdystansu, bił często i celnie, wykorzystał postawę defensywną repr. Włókniarzy — wygrał więc zasłużenie, chociaż podczas walki doznał lekkiej kontuzji łuku brwiowego.

W tym samym dniu czyniący wyraźne postępy Kaczmarek (Ogniwo) wyeliminował niespodziewanie Mazura (Wł.), a w półśredniej — „bombardier" Związkowca Kijewski musiał uznać wyższość Nogajskiego (Wł.).

Już w drugim dniu legenda o wyraźnych postępach młodzieży częściowo się rozwiała, chociaż sytuację ratowali jeszcze młodziutki Olczyk w piórkowej, bokser szybki i dość agresywny, który przebił się przez eliminacyjne sito do finału oraz Anielak. Tym razem trafił on na słabszego od siebie Potockiego i walkę rozstrzygnął wysoko na punkty.

Dopiero spotkania finałowe jeszcze raz wykazały, że różnica klasy i rutyny między „starą gwardią" boksu łódzkiego, a młodzieżą jest dość wyraźna. Mimo pojawienia się wielu talentów, mimo postępów ze strony młodzieży, głos decydujący w ringu mają nadal — starsi!

Tylko Anielakowi udało się wyprowadzić w pole Stasiaka. Tym razem na nic nie zdał się „taniec" Stasiaka, jego ostrożność i lisia taktyka. Wygrał repr. Bawełny.

W półciężkiej przykrą niespodziankę zwolennikom sprawił Wojnowski, który za nieczystą walkę został zdyskwalifikowany w drugim starciu. Mistrzem został więc Wieczorek (Wł.).

Debisz (Wł.) nie miał zbyt trudnego zadania. W finałowym pojedynku zmierzył się z kolegą klubowym Nogajskim. Początek pierwszej rundy przypominał braterskie porachunki, za co obaj pięściarze otrzymali napomnienia i rozkaz ringowego: — walczyć!

W drugim starciu Debisz zwyciężył na skutek dyskwalifikacji przeciwnika.

Bardziej po macoszemu potraktował klubowego kolegę w lekkiej — Marcinkowski, który wygrał w 3 r. przez t. k. o.

Oto wyniki walk finałowych:

w muszej — Anielak (Baw.) wypunktował Stasiaka (Zw.),

w koguciej — Czarnecki (Zw.) wypunktował Szalińskiego (Baw.),

w piórkowej — Zajączkowski (Zw.) wygrał z Olczykiem (Wł.),

w lekkiej — Marcinkowski (Wł.) wygrał przez t. k. o. z Jędrzejczykiem (Wł.),

w półśredniej — Debisz (Wł.) zwyciężył Nogajskiego (Wł.),

w średniej — Olejnik (Wł.) wygrał z Piórkowskim (Ogn.),

w półciężkiej — Wieczorek (Wł.) wygrał z Wojnowskim (Zw.),

w ciężkiej — Jaskóła (Wł.) wypunktował Gampego (Ogn.).

(W. Lach.)

Flisikowski i Grabowski pokonani

w mistrzostwach bokserskich Gdańska

GDAŃSK, 19.3. (tel. wł.) W wyniku walk o mistrzostwo okręgu gdańskiego tytuły zdobyli: Lebiedziński (Zw. Gdynia), Pek I (Gw. Gdańsk), Stefaniak (Zw. Gdynia), Krawczyk (Gw. Gdańsk), Musiał (Kol. Gdańsk), Styn (Ogn. Sopot), Glonka (Ogn. Sopot), Bork (Unia Wejherowo). W punktacji zespołowej I-sze miejsce zajęła Gwardia Gdańsk — 15 pkt. przed Ogniwem (Sopot) 8 pkt. i Kolejarzem (Gdańsk) 8 pkt.

Na starcie mistrzostw stanęło 55 zawodników. Poziom zawodów był mierny.

W muszej tytuł słusznie przypadł Lebiedzińskiemu. Wprawdzie Justka stawiał mu dzielnie czoła w finale, to jednak musiał on ulec bardziej bojowemu i dysponującemu dobrą kondycją fizyczną przeciwnikowi.

W koguciej konkurencja była naogół słaba. Zabrakło Soczewińskiego i Klajna, którzy bez wysiłku uzyskaliby mistrzostwo. W walce finałowej lepszy technicznie Pek wypunktował Gablera (Zw. Pelplin).

W piórkowej finał odbył się pomiędzy Szczepaniakiem i Gołyńskim. Ten ostatni źle rozegrał taktycznie spotkanie, bijąc za mało lewymi prostymi. Jego ataki były często nieprzemyślane i trafiały w próżnię. Stefaniak walczący defensywnie, po równorzędnym spotkaniu, wygrał nieznacznie na punkty.

W lekkiej Krawczyk uzyskał tytuł bez większego wysiłku. Jedynym godnym jego przeciwnikiem był w finale Antkowiak (Kol.), który poprzednio wyeliminował dobrego Kuśmińskiego.

W półśredniej Musiał był co najmniej o dwie klasy lepszy od pozostałych partnerów w tej kategorii. W finale pokonał on przez t. k. o. Gwizdalskiego (Sp. — Tczew).

W średniej walka rozgrywała się pomiędzy zawodnikami dotychczas mało znanymi na szerszej arenie. W finale zwyciężył Styn, w trzecim starciu na skutek dyskwlaifikacji Dampca. Do tego momentu lepszym stylowo pięściarzem był Dampc (Unia—Wejherowo), który prowadził na punkty.

W półciężkiej Glonka pokonał niespodziewanie w finale Flisikowskiego. Mimo bojowości Glonki, Flisikowski był lepszym stylowo. Naszym zdaniem, jemu raczej należało przyznać zwycięstwo. Należy dodać, że Glonka w drodze do finału stoczył dwie ciężkie walki, co odbiło się na jego kondycji w spotkaniu z Flisikowskim.

Drugą sensacją w finałach była wygrana Borka z Grabowskim (Flota). Cięższy o 15 kg od przeciwnika marynarz nie mógł dać sobie rady z atakami lotnego wejherowianina, który punktował z doskoków unikając jednocześnie piorunującej prawej przeciwnika.

W ringu prowadził wzorowo walki Masłowski. **(A. Sk.)**

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE OKRĘGU SZCZECIŃSKIEGO

SZCZECIN, 19.3. W piątek rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu szczecińskiego seniorów w dwu grupach: w Szczecinie i Słupsku.

W grupie szczecińskiej zgłoszono tylko 24 zawodników. Rozegrano zaledwie 7 walk, stojących na słabym poziomie. Zawody przerwano po pierwszym dniu, a zwycięzców stoczonych walk oraz pozostałych zgłoszonych zawodników zakwalifikowano do finałowych spotkań z grupą słupską, które odbędą się 25 — 26 bm. w Szczecinie.

Do eliminacji w Słupsku zgłoszono ok. 30 zawodników. Dwaj zawodnicy, wyłonieni w każdej wadze, wezmą udział w finałowych spotkaniach w Szczecinie. Na uwagę zasługuje tylko zwycięstwo Patryarchy (Gwardia Koszalin) w półśredniej nad zeszłorocznym mistrzem okręgu Rynkowskim (Gwardia Słupsk).

Zwycięstwo kolarzy stołecznego Ogniwa

Zorganizowany w Warszawie przez Ogniwo wyścig kolarski na przełaj o nagrodę Premiera Cyrankiewicza. Z kadry reprezentacyjnej wziął udział jedynie Olszewski. Długość trasy — 20 km. Zwycięzył Piegat — 57:58 przed Manowskim 58:27 i Łeskiem (wszyscy Ogniwo) — 59:47. Niedaleko przed metą Piegatowi spadł łańcuch, kończył więc wyścig piechotą, a na ostatnich metrach minął go Witczak, który za skrócenie trasy został zdyskwalifikowany.

Drużynowo zwyciężyło Ogniwo 41 pkt., 2) Gwardia 7 i 3) Budowlani 4 pkt.

W konkurencji kartowiczów na 10 km startowało 29 zawodników. Zwyciężył Lasak (Gwardia) — 29:40 przed Królakiem (Gw) — 29:45 i Waliszewskim — 30:37.

Na 10 km dla posiadaczy rowerów turystycznych z udziałem 37 zawodników zwyciężył Ładziak (Ogn.) — 30:28 przed W. Sjemińskim (Drukarz) — 30:30 i Majem (Ogn.) — 31:03.

W konkurencji tej startowali bracia Łempiccy z LZS Podkowa Leśna. Tadeusz Łempicki zajął 9 miejsce, co jest dużym sukcesem.

Pływacy Szczecina robią postępy

SZCZECIN, 19.3. (tel. wł.). W Szczecinie rozegrany został towarzyski mecz pływacki, w którym team klubów szczecińskich Ogniwa i AZS pokonał pływaków Kolejarza poznańskiego 87:54.

Pływaków Szczecina trenuje Węgier Knaus. Jest to za czas jego pobytu w Szczecinie trzecie zwycięstwo jego uczniów nad pływakami innych okręgów. W meczu piłki wodnej szczeciniacy odnieśli zwycięstwo 15:3 (3:1).

Grupa kielecka wyłania mistrzów

KIELCE, 19.3. (tel. wł.). W Kielcach do grupowych mistrzostw indywidualnych stanęło na starcie 23 bokserów. (Z Gwardii, Stali ze Starachowic i Ostrowca). W pierwszym dniu rozegrano 6 walk. W piórkowej Bednarski (Stal Kielce) zwyciężył Mamełłę (Star.) oraz Podsiadły (Gw. Kielce) wygrał z Sieradzkim (St.). W lekkiej niespodzianką była porażka przez k. o. w 2 r. zeszłorocznego mistrza okręgu — Laskowskiego (Gw) z Kitą (Stal Kielce). W półśredniej Pyśniakowski (Stal Ostr.) wygrał z Łesiakiem (Gw. Kielce) i Zając (St. Kielce) wygrał przez k. o. w I r. ze Skalskim (Stal Star.). W ciężkiej Kurek (Gw. Kielce) zwyciężył na skutek poddania się w 2 r. Jasztala (Stal Starach.).

W finałach — w muszej Wołowiec, Stal Ostr. wygrał z Dudałą Gw. Kielce. W koguciej Waokjewicz Stal Kielce znokautował w II r. Prokopka, Starachowice. W piórkowej Bednarski Stal Kielce wygrał z Podsiadłym, Gw. Kielce. W lekkiej Kita (Stal K) pokonał Zająca (Gwardia K). W półciężkiej Pyśniakowski Stal Ostr. zwyciężył Zająca, Stal Kielce. W średniej Baran Gw. Kielce wygrał z Siedlakiem, Stal Starachowice. W półciężkiej Kubicki, Gwardia Kielce wygrał w. o. W ciężkiej Siporski, Stal Ostrowiec zwyciężył Kurka Gw. Kielce.

Finały mistrzostw odbędą się 26 marca w Częstochowie.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W ostatnich spotkaniach grupowych mistrzostw świata w hokeju, rozgrywanych w Londynie, osiągnięto następujące wyniki: gr. II: Szwecja — Holandia 10:0, gr. III: USA — Holandia 17:1, Anglia — Norwegia 2:0, Kanada — Belgia 33:0.

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się: z gr. I — Anglia i Norwegia, z gr. II — Kanada i Szwajcaria, z gr. III — Szwecja i USA.

Pierwsze spotkania finałowe przyniosły wyniki: Kanada — Szwajcaria 11:1, USA — Szwecja 4:2 i Anglia — Norwegia 4:3.

Anglia — Szwecja 5:4, Kanada — USA 5:0, Szwajcarja — Norwegia 12:4.

Z braterską życzliwością i otwartym sercem

tenisiści ZSRR czekają na polskich tenisistów

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

MOSKWA, w marcu.

PRZED kilku dniami Wszechzwiązkowy Komitet do spraw kultury fizycznej i sportu w ZSRR wystosował pismo na ręce Polskiego Komitetu z zaproszeniem polskich czołowych tenisistów na miesięczny pobyt w Moskwie. Propozycja przewiduje przyjazd Polaków w końcu marca i przeprowadzenie w okresie miesiąca wspólnych treningów z tenisistami radzieckimi na krytych kortach moskiewskiego „Dynamo".

Ze względu na udział polskiej drużyny tenisowej w rozgrywkach o puchar Davisa w początku maja i niemożności należytego przygotowania się do nich w kraju, zaproszenie Komitetu Radzieckiego jest dla naszych tenisistów ze wszechmiar korzystne, tym bardziej, że i warunki proponowane są dla nas bardzo dogodne. Miesięczny intensywny trening, na idealnych kortach, z tenisistami radzieckimi, może naszych reprezentantów solidnie przygotować do rozgrywek o puchar Davisa.

10 NAJLEPSZYCH

Przedstawiamy 1 dziesiątkę tenisistów radzieckich według oficjalnej klasyfikacyjnej listy na 1949 r.:

1. Niegrebeckij (Dynamo Leningrad), 2. Nowikow Borys (Dynamo Moskwa), 3. Korbut (Dynamo Moskwa), 4. Ozierow (Spartak Moskwa), 5. Andrejew (Spartak Moskwa), 6. Nowikow Iwan (CDKA Moskwa), 7. Korczagin (Spartak Moskwa), 8. Miszczenko (Dynamo Leningrad), 9. Belic-Gejman (Dynamo Moskwa), 10. Ałas (Dynamo Tallin).

Dziesiątka ta przedstawia wysoki poziom, o czym można się było przekonać podczas ostatnich mistrzostw Moskwy na krytych kortach, które się zakończyły 8 bm. Co prawda udział brali jedynie tenisiści Moskwy, lecz oni faktycznie stanowią trzon czołówki tenisistów ZSRR.

Przypomnimy sobie przebieg mistrzostw Moskwy. W grze pojedyńczej mistrzostwo zdobył Korbut, który w finale lekko się rozprawił z Korczaginem 6:2, 6:1, 6:0, w półfinale wyeliminował Ozierowa (czterokrotnego mistrza ZSRR w latach 1940, 1944-46) 6:4, 2:6, 6:1, 6:4, zaś w ćwierćfinale Korbut zwyciężył Belic-Gejmana 6:2, 6:4, 6:2.

Drugi finalista — Korczagin (7 miejsce), po wyeliminowaniu w ćwierćfinale Zajcewa (CDKA) 6:2, 6:0, 7:5, sprawił niespodziankę, wygrywając w półfinale z 5 rakietą Związku — Andrejewem — po ciężkiej walce 6:3, 1:6, 9:7, 3:6, 8:4.

W grze pojedyńczej kobiet, mistrzynią Moskwy została Leo (Dynamo) po zwycięstwie nad Borisową (Spartak) — 6:3, 5:7, 6:0. W pierwszej rundzie, Leo bez trudu wyeliminowała Czuwirinę (Dynamo), w ćwierćfinale Filipową (Lokomotiw) i Kałasznikową (Dynamo) w półfinale. Znacznie cięższą drogę do finału musiała przebrnąć Borisowa, która zaczynając od 1 rundy, wszystkie spotkania wygrywała w 3 setach. Najcięższą przeprawę miała ona w półfinale z Goriną (CDKA), którą pokonała po 3-godzinnej walce 7:9, 6:4, 9:7.

NAJCIEKAWSZY MECZ

Najciekawszym meczem był finał gry podwójnej, w którym spartakowcy Ozierow i Korczagin zwyciężyli w 5 setach Andrejewa i Belic-Gejmana.

W grze podwójnej kobiet, mistrzostwo zdobyły dynamowki — Czuwirina i Sumarokowa nad Borisową i Emiljanową 6:3, 6:3. Na uwagę zasługuje młodziutka Emiljanowa — mistrzyni Związku juniorek, która posiada ładny, prawidłowy styl gry i jest bezsprzecznie dużym talentem tenisowym. Za parę lat, gdy oszlifuję technikę gry i nabierze rutyny zawodniczej, z pewnością nie raz da słyszeć o sobie.

Grę mieszaną wygrali spartakowcy: Borisowa i Ozierow. W grach pojedyńczych, udział brało 16 zawodniczek i 16 zawodników. Większość tenisistów radzieckich, posiada doskonałe warunki fizyczne (zwłaszcza Korbut) i dobrą kondycję, wyrobioną specjalną gimnastyką i innymi sportami. I tak dobrymi hokeistami są: Niegrebeckij, Ozierow, Andrejew, Nowikow. W koszykówkę grają Korbut, Niegrebeckij, Belic-Gejman przeprowadza intensywne treningi gimnastyczne. Większość traktuje gimnastykę, jako nieodłączną część treningu. Nic dziwnego, że 5-setowe spotkania lekko wytrzymują, a my wiemy, że kondycja w nowoczesnym tenisie, odgrywa kolosalną rolę.

Jeśli chodzi o technikę, to mają dobrze opanowaną grę z głębi kortu, serwis i grę przy siatce. Wyraźnie nowoczesnemu stylowi hołduje Korbut, który posiada doskonały serwis i smecz, a przy jego wzroście, około 190 cm i ogromnym zasięgu ramion, minąć go przy siatce jest bardzo trudno. Brak mu nieco szybkości, zaciętości w walce; jeśliby te cechy uzupełnił — stałby się graczem dużego formatu. Ozierow jest graczem ofensywnym, dysponuje bogatym repertuarem uderzeń, posiada silny serwis, regularną grę z głębi kortu i dobrą siatkę. Andrejew, swą błyskotliwą grą, przypomina Olejniszyna.

Spośród tenisistek radzieckich, większość uprawia specjalną gimnastykę, a najpopularniejszymi sportami są siatkówka i koszykówka. Borisowa np. gra w hokeja rosyjskiego.

POLACY BUDZĄ ZAINTERESOWANIE

Tenisiści polscy budzą w tutejszych kołach sportowych duże zainteresowanie, gdyż zeszłoroczne sukcesy Skoneckiego, Jędrzejowskiej i dobra postawa Piątka na zawodach międzynarodowych, podniosły prestiż polskiego tenisu. Tenisiści radzieccy pamiętają Hebdę i Olejniszyna, gdy przyjeżdżali na zawody do Moskwy w czasie wojny, dopytują się o nich i chętnie chcą ich znowu ujrzeć na krytych kortach „Dynamo".

Po wojnie tenisiści ZSRR, chociaż nie brali udziału w turniejach międzynarodowych, poczynili ogromne postępy.

W zeszłym roku przebywali w Moskwie Węgrzy: Asboth, Stolpa, Katona, Vaad, którzy trenowali wspólnie z rakietami radzieckimi.

Na taki właśnie wspólny obóz treningowy, zostali zaproszeni Polacy.

Tadeusz Gieysztor

Koniec lazurowego monopolu

W DYSKUSJI przy lampce wina w GKKF z okazji wyjazdu tenisistów na trening do ZSRR jeden z zawodników zwrócił uwagę na wyjątkową troskliwość w omawianiu właśnie tego wyjazdu.

To był prawdziwie pouczający moment, gdy dalsza dyskusja wykazała dojrzałość zawodników, dojrzałość psychiczną do zrozumienia czym jest ten wyjazd, na czym polega różnica dzieląca go od zwykłych imprez zagranicznych.

Jedziemy przecież po naukę, po naukę opartą na najbardziej nowoczesnych wzorach w państwie socjalizmu. I w jakim jedziemy momencie? Gdy tenis nasz stoi przed sezonem, gdy potrzebna mu jest zaprawa przed wiosenna i wiosenna. W momencie, gdy prowokacyjne tricki państw kapitalistycznych dążą do znalezienia jeszcze jednego „argumentu" do swej histerycznej opowieści o żelaznej kurtynie — Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej zaprasza nas na miesięczny, bezpłatny pobyt do ZSRR. Lazurowa złuda Riwiery francuskiej, wczoraj i dziś jeszcze twierdzy rozrywkowego elitaryzmu burżujów europejskich i amerykańskich—straciła monopol na przedsezonowy trening tenisistów krajów Demokracji Ludowej. Bratni sport Związku Radzieckiego ofiarowuje swoje wspaniałe urządzenia, nie dla kilku asów, ale dla ekipy, w której, prócz kadry reprezentacyjnej, uczyć się będą najmłodsi zawodnicy.

Co nas szczególnie ucieszyło, co nas zdziwiło nawet — to poziom dyskusji w Komitecie. Jak świetnie kontynuowali zawodnicy rozpoczęty przez sekretarza GKKF ob. Kosmana i dyr. Nawrockiego temat o dzisiejszych metodach treningu w porównaniu z treningiem przedwrześniowym. Elitarność sportu szła kiedyś ręka w rękę z zabobonami „tajemnicy powodzenia", którą zna tylko trener, której nie rozumie pewnie sam, choć stosuje swym beniaminkom. Nauczanie sportu w Polsce Ludowej zerwało raz na zawsze z tą wsteczną „metodą". Rzecz warta wielu artykułów — jak świadomość starego, lecz odrodzonego pokolenia sportowców i najmłodszego naszego rocznika rozumie drogę, po której kroczymy na odcinku upowszechnienia szkolenia.

Gdy tego samego dnia wieczorem doskonale zapowiadający się zawodnik Kudliński, członek ZMP — powiedział: „Związek Radziecki wyciągnął do nas pomocną dłoń i zaprosił nas na trening do siebie".

Twarze wszystkich zawodników, ich entuzjazm mówiły, że rozumieją doniosłość tego wyjazdu i odpowiedzialność jaka spoczywa na nich, gdy wrócą i dzielić się będą swą zdobytą wiedzą i doświadczeniem. (Red.)

1/4 finały mistrzostw ZSRR na krytych kortach

Na moskiewskich krytych kortach tenisowych Dynamo, na których będą trenowali polscy tenisiści, panuje od dłuższego czasu ożywiony ruch. Rozpoczęły się bowiem mistrzostwa ZSRR na krytych kortach, w których bierze udział 32 mężczyzn i 24 kobiety. Spośród najsilniejszych rakiet ZSRR nie mogli tylko stanąć na starcie Nowikow, Bielonienko i Kałmykowa.

W ćwierćfinałach Korczagin wygrał z Anriejewem 10:8, 0:6, 8:6, 6:4. Niegrebieckij pokonał Urajewskiego 6:2, 6:4, 6:4. Ozierow wyeliminował Miszczenkę :2, 6:1, 6:4. Korbut, znajdujący się w b. dobrej formie, wygrał z Belic — Gejmanem 6:4, 6:2, 6:0.

W ćwiartkach pań notujemy: Korowina — Denisowa 6:4, 6:1, Leon — Wietoszenikowa 6:3, 6:2. Naljmowa — Sumarokowa 6:3, 6:1, Kondratiewa — Borisowa 6:3, 0:6, 6:4.

Dwa rekordy świata Żukowej

Na zawodach w Kirowie czołowa łyżwiarka radziecka Żukowa pobiła dwa rekordy świata: w biegu na 1.500 m — 2:36,7 oraz na 5.000 m — 9:22,3.

Natomiast w Moskwie utalentowana łyżwiarka radziecka Awdokina pobiła rekord juniorek ZSRR w biegu na 500 m wynikiem 50,3. Dotychczasowy rekord na tym dystansie, ustanowiony przez Cholszczewnikową przeszło 10 lat temu, wynosił 50,8.

Znów Dziedzic i Grocholska

Ostatnie tury narciarskiego walca w Zakopanem

ZAKOPANE, 19.3 (Tel. wł.). Blisko 200 narciarek i narciarzy stanęło na starcie slalomu, biegu zjazdowego o puchar Kolejek Linowych pod protektoratem ministra komunikacji Rabanowskiego. Łatwa trasa skłoniła nawet słabszych narciarzy do wzięcia udziału w zawodach. Slalom znów zakończył się zwycięstwem Dziedzica i Grocholskiej, przy tym ta ostatnia z doskonałym czasem uplasowała się na 16 miejscu w klasie mężczyzn. Dziedzic w slalomie startował jeden z ostatnich i jechał trasą wyjeżdżoną przez poprzedników. Mimo to zdołał on o 0,4 sek. wysforować się przed Wawrytkę II.

Trasa slalomu gigantu wiodła od Obserwatorium do kotła Kasprowego. Meta była 100 m za wyciągiem saniowym.

Wyniki slalomu: 1) Dziedzic (AZS) 50 sek., 2) Wawrytko II (SNPTT) 50,4, 3) Szczepaniak (Gwardia) 51, 4) Obrochta (AZS) 52,2, 5) Pawlica (SNPTT) 52,3, 6) Józkowy (AZS) 52,7, 7) Wawrytko, 8) Kowalski, 9) Czarniak, 10) Nowak, 11) Podolski.

Kobiety: 1) Grocholska (SNPTT) 57,4, 2) Kowalska (Gwardia) 1:28,2, 3) Tatar (SNPTT) 1:36,0.

Juniorzy: 1) Wojtek Wawrytko (SNPTT) 38, 2) Gogulski (AZS) 39, 3) Papież (SNPTT) 40, 4) Banaś (AZS) 40,2, 5) Fiedor (Gwardia) 41,5.

Dziewczęta: 1) Bąk (AZS) 54,7, 2) Rajska (Spójnia Nowy Targ), 3) Zalasińska (AZS).

ZJAZD PRZEZ GORYCZKOWĄ

W niedzielę odbył się bieg zjazdowy z Kasprowego przez Goryczkową nartostradą z metą w Kuźnicach. Trasa do Polaka była zmarznięta i zawodników niesamowicie niosło na szreni. Niestety organizatorzy zapomnieli wyszatkować w trudniejszych odcinkach trasę, która również była bardzo słabo znakowana. Stąd wielu zawodników błądziło po Świńskiej Dolince w poszukiwaniu trasy.

Jazda poza trasą była bardzo utrudniona; łamliwa szreń powodowała wiele wypadków.

DZIEDZIC LEŻY

Przewrócił się nawet Stefan Dziedzic, ale potem poszedł wspaniale i odrobił stracony czas na nartostradzie, gdzie dla odmiany była kasza— mokry śnieg.

Ostatni odcinek zawodnicy właściwie już biegli, stąd wielu biegaczy znalazło się w czołówce. Doskonale przejechał trasą Andrzej Marusarz, który wkosił prócz Dziedzica wszystkich młodych. Wśród kobiet bezkonkurencyjna była Grocholska.

Wyniki: mężczyźni: 1) Dziedzic (AZS) 8:22,7, 2) Marusarz Andrzej (SNPTT) 8:44,5, 3) Wawrytko II (SNPTT) 8:53,4, 4) Wawrytko I (SNPTT) 9,06,8, 5) Obrochta (AZS) 9:21,5, 6) Kowalski (Gwardia) 9,25,0, 7) Bolesław Krzeptowski, 8) Suleja, 9) Rajski, 10) Satała, 11) Ciapała.

Na 21 miejscu przyszedł kapitan PZN mgr. Fiszer.

Kobiety: 1) Grocholska (SNPTT) 11,23, 2) Kowalska (Gwardia) 13,03,8, 3) Marcinkowska (SNPTT) 14,18,2, 4) Tatar (SNPTT); 5) Krystyna Samek . Gąsienica (żona znanego zawodnika).

I. R. Suszko

Puchar Karkonoszy w rękach Gwardii Zak.

WROCŁAW, 19.3. (Tel. wł.) — Tegoroczne zawody o Puchar Karkonoszy przyniosły zwycięstwo zespołowi zakopiańskiej Gwardii, która zdobyła 193 pkt., w nagrodę za co otrzymała piękny kryształowy puchar.

Drugie miejsce zajął SNPTT Zakopane 169 pkt., trzecie Ogniwo Bielsko 150 pkt., czwarte Budowlani Goleszów 64 pkt., 5) Spójnia Bielsko 61 pkt., 6) Związkowiec Szklarska Poręba 55 pkt., 7) AZS Wrocław 52 pkt., 8) LZS Szczyrk 40 pkt., 9) Związkowiec Karpacz 32 pkt., 10) Unia Szklarska Poręba 24 pkt.

Do biegu zjazdowego stanęło 85 zawodników, wśród których Jan Kula, Kwapień, Gąsienica Daniel, Andrzej Krzeptowski, Zarycki. Bieg ukończyło 61 zawodników. Start znajdował się na Szrenicy, a meta w Szklarskiej Porębie. Dystans wynosił 3.200 m przy różnicy poziomu ponad 300 m.

Wyniki: 1) Stańcio (Ogniwo Bielsko) 2:30, 2) Jan Zarycki (SNPTT Zak.) 2:32, 3) Kwapień (Gwardia Zak.) 2:40, 4) Konik (Spójnia Bielsko) 2:42, 5) Popieluch (SNPTT Zak.) 2:44, 6) Naorniakowski (AZS Wr.) 2:46, 7) Gąsienica Daniel (Gwardia Zak.) 2:47, 8)—9) Jan Kula (SNPTT Zak.) i Broda (Szklarska Poręba) 2:49, 10) Sudek (Budowlani Goleszów) 2:51.

Bieg zjazdowy kobiet odbył się na dystansie 2.700 m. Startowało 10 zawodniczek, skończyło 4. 1) Ropa (Spójnia Bielsko) 4:55, 2) Jańczy (AZS Wrocław) 5:05, 3) Naorniakowska (AZS Wrocław) 5:14, 4) Walicka.

Drugiego dnia w Kotle Szrenickim odbył się slalom na dystansie 600 m przy różnicy poziomu 200 m. Bramek 44. Startowało 43, ukończyło 26 zawodników. Zwyciężył Stańcio. Łączny czas 1:55,7, 2) Popieluch 2:04,4, 3) Wawrytko 2:09,5, 4) Gąsienica Daniel 2:10,5, 5) Naorniakowski 2:10,8, 6) Fabia (Ogniwo Bielsko) 2:13,1, 7) Zarycki 2:13,4, 8) Klamerus (SNPTT Zak.) 2:13,8, 9) Kwapień, 10) Paluch.

W konkurencji kobiet trasa wynosiła 450 m różnica poziomów 120 m. Bramek 30. Zwyciężyła Jańczy 1,56,5, 2) Naorniakowska 2,32,8, 3) Ropa 2,47,9.

Wyniki kombinacji alpejskiej: 1) Stańcio nota 1,96, 2) Popieluch nota 19,60, 3) Zarycki 22,26, 4) Naorniakowski 28,35, 5) Gąsienica Daniel 28,68, 6) Kwapień 31,15, 7) Kazik (Spójnia Bielsko) 36,19, 8) Wawrytko 44,90, 9) Czudak (Budowlani Goleszów) 46,51, 10) Kołuchowski (Ogniwo Bielsko) 48,29.

Kombinacja alpejska kobiet: 1) Jańczy 3,9, 2) Naorniakowska 34,80, 3) Ropa 54,48.

W skokach otwartych zwyciężył Jan Kula 52,5, 53,5, nota 226,7, 2) Wieczorek (LZS Szczyrk) 51,5, 48, nota 212,4, 3) Broda (Związkowiec Szklarska Poręba) 46,5, 51,5, nota 207,6, 4) Jankowski (Związkowiec Karpacz) 50, 46, nota 199,2, 5) Wawrytko 45, 45,5, nota 193,6, 6) Świerk (Szklarska Poręba) 46, 47, nota 191,6.

Praga pod znakiem wyścigu W — P

ZAKOŃCZENIE wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga w dn. 9 maja będzie miało uroczysty charakter. Odbędzie się ono na wielkim stadionie Sokoła z udziałem członków rządu CSR, wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów przemysłu czechosłowackiego.

W stolicy CSR wyświetlane są obecnie w kinach filmy krótkometrażowe z poprzednich wyścigów. Prasa codzienna i sportowa zamieszcza wiele informacji o przygotowaniach do wyścigu.

W kadrze szosowców CSR (17 wyznaczonych kolarzy) znajdują się m. inn. znani zawodnicy z poprzednich wyścigów na trasie Warszawa — Praga i Dookoła Polski. 15-osobowa drużyna CSR przyjedzie do Polski 25 bm na wspólny trening z naszą kadrą w Polanie.

Lista kandydatów przedstawia się następująco: Vesely, Peric, Shorepa, Krejcu, Capek, Ruziczka, Vaverka, Puklicky, Veverka, Knezourek, Holubec, Bohdan, Doleżalik, Nahladal, Sramek, Kolar, Hanus.

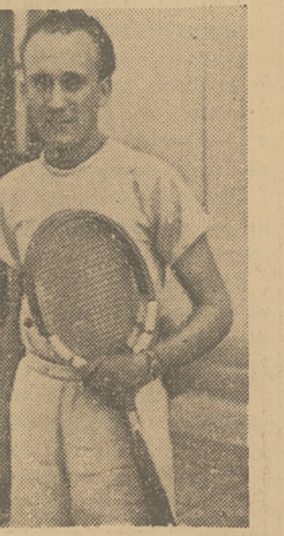
Po naukę do ZSRR



JĘDRZEJOWSKA



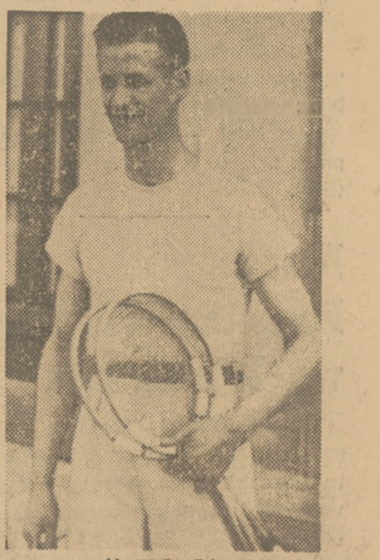
KUBALANKA



PIĄTEK



HEBDA



H. SKONECKI

Tenis polski przed wielkim sezonem

Polski Związek Tenisowy otrzymał potwierdzenie od tenisistów państwa Izrael (z którymi gramy w 2 rundzie rozgrywek o puchar Davisa), że akceptują termin rozegrania meczu 19 — 21 maja w Warszawie i prągną przybyć do Polski na tydzień przed rozpoczęciem meczu by przyzwyczaić się do naszego klimatu.

Równocześnie PZT otrzymał wiadomość od Irlandzkiego Zw. Tenisowego, który donosi, iż po ewentualnym zwycięstwie Irlandii w 2 rundzie nad tenisistami Monaco i Polski nad Izraelem — Irlandia w 3 rundzie spotkałaby się wówczas z Polską i tenisiści Irlandii przybędą do Polski, by rozegrać mecz w Warszawie w dniach 8 — 10 czerwca.

Schroeder trenerem naszych tenisistów

20 kwietnia przybędzie do Polski doskonały tenisowy trener szwedzki — Schroeder, były amatorski mistrz Szwecji (z okresu lat 1932 — 1935).

Schroeder jest specjalistą w grze ofensywnej przy siatce. Obejmie on treningi naszej drużyny, która weźmie udział w rozgrywkach o puchar Davisa.

Treningi rozpoczną się zaraz po powrocie naszych tenisistów z Moskwy.

Schroeder w kwietniu 1938 r. był w Warszawie jako amator i wygrał z Tłoczyńskim 6:2, 7:5, 6:3, a ze Spychałą 3:6, 6:2, 6:3, 6:3. W deblu Tłoczyński, Spychała wygrali ze Schroederem i Vallen 6:1, 6:2, 3.6, 8:6.

W Szczecinie biegają przełaje

SZCZECIN, 19.3. (tel. wł.). Przy pięknej, słonecznej pogodzie lekkoatleci Szczecina rozpoczęli sezon biegami na przełaj. Startowało 21 seniorów i juniorów. W biegu na dystansie 4,5 klm zwyciężył Potrzebowski (AZS) — 13:04,6 przed Chojnowskim (Bud.) — 13:05,2.

Bieg na 2,5 km wygrał Capoń (AZS) — 7:39. Bieg na 2 klm dla zawodników trenowanych przez Heliasza wygrał Solich (AZS) — 6:24,4 przed Pachołem (AZS) — 6:24,6.